Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 3 sierpnia 1938 Nr 211

Adam Romer

„Oś“ nad Dunajem

Wiadomości, jakie posiadamy o wynikach odwiedzin we Włoszech premiera węgierskiego Imredy i ministra spraw zagranicznych Kanyi bynajmniej nię pokrywają się z triumfującymi komentarzami pism niemieckich o rzekomym „włączeniu Budapesztu do osi Rzym — Berlin“, mającym jej ułatwiać „promieniowanie“ na „Warszawę, Bukareszt i Belgrad“!

W rzeczywistości chodzi raczej o energiczne kontynuowanie przez Włochy polityki zmierzającej do zastąpienia dotychczasowej bariery austriackiej przeciwko hegemonii niemieckiej nad poł.-środkową Europą mocniejszym tworem. Jeszcze „za życia“ niepodległej Austrii Włochy, licząc się z jej nieuniknionym upadkiem i nie czując się na siłach do obrony jej bez jej współudziału, przygotowywały taką „drugą linię okopów“.

> Nigdy bowiem Włochy nie mogłyby się pogodzić z realizacją germańskiej „Mitteleuropy“ od Berlina po Stambuł.

Nigdy też Węgry nie mogłyby się pogodzić z oddaniem całej obecnej Czechosłowacji pod wpływy niemieckie. Skoro zaś interes Polski jest identyczny, toteż z przyjemnością się dowiadujemy o pomyślnych całkowicie — właśnie w naszym rozumieniu — wynikach podróży, która wywołała we Włoszech wielki entuzjazm, oraz wzbudziła serdeczne uczucia dla rycerskiego narodu madziarskiego.

WKRÓTCE JUŻ NASTĄPIĆ MA OFICJALNE POROZUMIENIE JUGOSŁOWIAŃSKO-WĘGIERSKIE.

W Bukareszcie zaś wpływy włoskie, w pełnej zresztą harmonii z polskimi, pracują na rzecz odprężenia pomiędzy Rumunią a Węgrami. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jednostronnie przeciw Węgrom zwrócona Mała Ententa nie nadaje się na barierę przeciwko niemieckiemu imperializmowi i że znane trudności wewnętrzne Czechosłowacji uniemożliwiają jej kontynuowanie owej przodującej roli w obronie traktatów, jaką odgrywała za czasów przewagi Ligi Narodów w polityce europejskiej. Włochy zaś zawsze właśnie na Węgrzech widziały właściwy ośrodek oporu przeciwko zawojowaniu dorzecza Dunaju przez militarystyczną Rzeszę; zbyt wiele mają tam Włochy do stracenia... Polska zresztą również.

W związku z powyższym niezmiernie ciekawe są uwagi b. ambasadora Francji w Warszawie, p. Laroche, na temat zarysowującej się, zdaniem jego, „osi Warszawa — Budapeszt — Rzym“. Uwagi te zawarte w artykule o „patriotyźmie polskim“ w miesięczniku „Revue de Deux Mondes“, nacechowane są ogromną sympatią dla roli dziejowej Polski, sympatią, która każe autorowi domagać się od Francji lepszego zrozumienia tej roli i ściślejszej współpracy pokojowej z Polską.

> Wszelkie bowiem takie, czy inne różnice zdań w Polsce i we Francji, oraz pomiędzy Polską a Francją nie mogą być istotne wobec powszechnej, wspólnej świadomości tożsamości podstawowych interesów.

Skoro zaś i Francja, mimo solidarności, z Anglią weszła na drogę jedynie dziś realnych porozumień dwustronnych, więc i z jej (Francji) strony nie powinno być zastrzeżeń przeciwko innym, bez jej udziału podjętym usiłowaniom o zabezpieczenie pokoju nad Dunajem.

Inny zaś znakomity francuski mąż stanu, p. Bardoux stwierdził bez ogródek, że niebezpieczeństwo niemieckie, zagrażające Czechosłowacji może być zażegnane li tylko i wyłącznie przez oparcie Czechosłowacji o Polskę i Węgry, co oczywiście wymagałoby całkowitego przekreślenia obecnej orientacji polityki Pragi. Artykuł ten jest poniekąd odpowiedzią na głośne wywody b. premiera Francji Flandina, który w ogóle nie widzi możności obrony Czechosłowacji i radzi Francji pogodzić się z Niemcami, nie przeszkadzając im w Europie Środkowej, byleby zostawili w spokoju Francję i jej imperium kolonialne! Ta ewolucja opinii francuskiej jest tym ciekawsza, że wyznaczenie przez Anglię lorda Runcimana na doradcę „narodowościowego“ rządu czeskosłowackiego nastąpiło w porozumieniu z Francją i że

> misja jego z natury rzeczy nie może się ograniczać do sprawy Niemców sudeckich,

wiążącej się dziś nierozerwalnie ze sprawą wszystkich dzielnic obcoplemiennych republiki nadwełtawskiej.

Solidarność „osi Rzym — Berlin“ jest niewątpliwie całkowita i wobec Sowietów i wobec Ligi Narodów, i wobec „frontów ludowych“ i wobec „paktów wzajemnej pomocy“ państw „demokratycznych“ z Moskwą. Poza tym jednak

INTERESY WŁOCH I NIEMIEC KRZYŻUJĄ SIĘ BARDZO ZNACZNIE,

najbardziej zaś właśnie nad Dunajem. Tam właśnie, wobec imperializmu niemieckiego, zarysowuje się pewna zbieżność interesów Włoch oraz mocarstw zachodnich i Polski.

Zalecone jednak przez p. Bardoux „oparcie Czechosłowacji o Polskę i Węgry“ wymaga rozwiązania kwadratury koła, jaką będzie każda próba pogodzenia Węgier z Czechosłowacją w ramach Traktatu Trianońskiego.

Twórcy tego traktatu oddali Niemcom tę bezcenną przysługę, że skłócili beznadziejnie ludy naddunajskie. Czas co prawda wiele ran leczy; pamiętajmy jednak, że wielki nasz Paderewski przed 18 latami podpisał akt podziału Śląska z płomiennym protestem, stwierdzając, że

> „wykopał on między dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła“,

oraz że „nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego o sprawiedliwości... odebrania tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu“... O ileż nam jednak łatwiej i o ile Węgrom trudniej pogodzić się z takimi amputacjami... A tu chodzi o to, która z „osi“ wygra nad Dunajem.

Coraz cięższe klęski czerwonych w Hiszpanii

Salamanka 2. VIII. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż na odcinku Tarragony wszystkie rozpaczliwe ataki wojsk rządowych zostały odparte z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Niektóre oddziały wojsk rządowych zostały całkowicie zniesione. Pole bitwy jest usiane zwłokami poległych. Na odcinku Macaluca nad rzeką Ebro wojska rządowe poniosły zdecydowaną porażkę, pozostawiając na polu walki kilkuset zabitych. Oddziały gen. Franco wzięły do niewoli przeszło 500 jeńców. Wszystkie pierwsze linie rządowe zostały zdobyte.

W walce powietrznej strącono 6 samolotów rządowych. Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały dworzec Tarragony oraz obiekty wojskowe w porcie.

Lotnictwo włoskie siłą armii gen. Franco

Rzym, 2. VIII. (PAT). „Tribuna“ omawiając przebieg bitwy, która toczyła się od 13 do 26 lipca r. b. *w rejonie Teruel—Sagunt*, informuje, że w bitwie tej brały udział dwie dywizje ochotnicze włoskie *„23 marca“* i *„Littorio“* oraz dwie brygady *„Czarnych strzał“* i *„Niebieskich strzał“*. Szczególną rolę, według informacyj dziennika, odegrało w bitwie lotnictwo włoskie dowodzone przez gen. Bernasconi, lotnictwo to dokonało 2808 lotów bojowych w ciągu 5630 godzin lotu oraz zrzuciło 760 tys. kg. materiału wybuchowego.

Uciekają od czerwonych

Bilbao, 2. VIII. (PAT). Donoszą z Madrytu, że znany lekarz *Gomez Ulla*, zajmujący odpowiedzialne stanowisko w służbie sanitarnej wojsk rządowych został wraz z *dwoma majorami, trzema kapitanami i dwoma porucznikami zatrzymani w chwili gdy zamierzał przejść na stronę gen. Franco. Sąd wojenny skazał wszystkich na śmierć.*

Przybycie min. Becka do Oslo

Oslo, 2. VIII. (PAT). Wczoraj o godz. 19.15 przybył do Oslo minister spraw zagr. J. Beck z małżonką, w towarzystwie dyr. m. Łubieńskiego, sekr. Krasickiego, powitany na dworcu przez min. spr. zagr. Norwegii, prof. Kohta z małżonką, sekr. gener. norweskiego ministerstwa spraw zagr. Auberta, posła Norwegii w Warszawie, Ditleffa, oraz dyrektora protokółu dyplom. Johanessena. Tym samym pociągiem przybył poseł R. P. w Oslo, Wł. Neuman, który wyjechał na spotkanie p. min. Becka na jedną ze stacyj przygranicznych.

Po powitaniu p. minister Beck odjechał do przygotowanych apartamentów w Grand Hotelu. Do osoby min. Becka na czas jego pobytu w stolicy Norwegii został przydzielony dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagr. p. Smith-Kielland.

—ooo—

O krok od wybuchu wojny

Japonia mimo licznych napaści sowieckich zachowuje jak największą cierpliwość

Tokio, 2. VIII. (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje, że w dniu wczorajszym w czasie pomiędzy godziną 12.30 a 14.30 lotnictwo sowieckie w sile 40 ciężkich samolotów bombowych bombardowało Czangkufeng i kilka drobnych miejscowości w północnej Korei. Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła trzy samoloty sowieckie.

* * *

Tokio, 2. VIII. (PAT). Minister wojny Itagaki oraz minister spraw zagranicznych Ugaki poinformowali dzisiaj gabinet o przebiegu incydentu pod Czangkufeng.

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż incydent nie będzie miał dalszych następstw. Ponowne demonstracje lotników sowieckich nad Czangkufeng nie są uważane jako moment niepokojący. Panuje przekonanie, iż cały incydent posiada **charakter lokalny.** Prasa ogranicza się do podania wiadomości o ostatnich wydarzeniach, nie zaopatrując ich w żadne komentarze. Dzienniki zaznaczają jedynie, iż Japonia oczekuje załatwienia incydentu w drodze dyplomatycznej.

Moskwa prowokuje i... protestuje

Zrzucanie winy na Japończyków

Moskwa, 2. VIII. (PAT). Agencja Tass, na podstawie informacji kół miarodajnych w następujący sposób przedstawia starcie pomiędzy wojskami sowieckimi a japońskimi w okolicy jeziora Kasan: **po odparciu 29 lipca udziału japońskiego, który zajął wyniosłości Bezimiannaja, wojska japońskie skoncentrowały się w sile jednej dywizji w pobliżu wyniosłości Zaozernaja (Czangkufeng), znajdującej się na terytorium sowieckim.**

O godzinie 3 rano 31 lipca wojska japońskie pod osłoną artylerii zaatakowały nagle sowiecki posterunek graniczny, wypierając go ze wzgórza Zaozernaja. Jednocześnie artyleria japońska zaczęła ostrzeliwać drogę, znajdującą się poza tym wzgórzem, by przeszkodzić nadejściu posiłków sowieckich. Wspomagana przez artylerię **piechota japońska posunęła się naprzód o 4 klm. w głąb terytorium sowieckiego.** W kilka godzin później po nadejściu regularnych oddziałów sowieckich **wyparto Japończyków z terytorium sowieckiego. Po obu stronach są liczni ranni i zabici. Japończycy pozostawili na terytorium sowieckim 5 armat, 15 karabinów maszynowych i 150 karabinów z amunicją. Po stronie sowieckiej jest 55 rannych i 13 zabitych.** Jeden z czołgów sowieckich i jedna armata zostały uszkodzone. Jeden z lotników sowieckich, który opuścił się ze spadochronem, prawdopodobnie dostał się w ręce japońskie.

Charge d'affaires sowiecki w Tokio otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu wobec rządu japońskiego.

Czangkufeng nadal w rękach Japończyków

Tokio, 2. VIII. (PAT). Ministerstwo wojny zaprzecza wiadomościom sowieckim o odzyskaniu przez wojska sowieckie wyniosłości Czang-kufeng.

Mandżuria protestuje przeciw bombardowaniu

Hsinking, 2. VIII. (PAT). **Rząd mandżurski skierował za pośrednictwem konsula generalnego sowieckiego w Charbinie protest do rządu moskiewskiego przeciwko atakom sowieckim pod Czangkufeng.** Nota mandżurska przestrzega Sowiety, iż poniosą one całkowitą odpowiedzialność za poważne konsekwencje, jakie mogą wyniknąć w razie dalszego utrzymania napastliwego stanowiska w stosunku do Mandżurii. **Rząd mandżurski jest jednakże gotów do wszczęcia rokowań, jeżeli Sowiety poddadzą rewizji swe stanowisko.**

Japończycy śledzą ruchy wojsk sowieckich

i czekają na wynik rokowań dyplomatycznych

Tokio, 2. VIII. (PAT). Przedstawiciel armii koreańskiej oświadczył, iż **wojska japońskie pilnie śledząc poruszenia sowieckich sił powietrznych, starają się nie pogłębiać incydentu, zachowując umiar i cierpliwość. Wojska japońskie wstrzymują się od używania swych sił lotniczych.**

Obrazując obecną sytuację pod Szatsaoping i Czangkufeng, przedstawiciel wojsk koreańskich stwierdza, iż wojska japońskie nie poniosły żadnych strat podczas bombardowania przez samoloty sowieckie. Wojska japońskie są gotowe do energicznej odprawy w razie ponowienia się prowokacji ze strony sowieckiej.

Podczas starcia niedzielnego **zdobyto 11 czołgów sowieckich.**

Użycie siły tylko w ostateczności

Tokio, 2. VIII. (PAT). „Miyako Szimbun“, komentując ostatnie wydarzenia, podkreśla **pełne umiarkowania stanowisko Japonii w związku z incydentem pod Czangkufeng. Dziennik stwierdza, iż Japonia nie straciła nadziei na pokojowe załatwienie incydentu w drodze dyplomatycznej.** W razie, gdyby jednak Sowiety w dalszym ciągu postępowały w stosunku do Japonii prowokacyjnie, **Japonia musiałaby poddać rewizji swe stanowisko, uciekając się do zastosowania siły.**

Wybuch wojny sow.-jap. uzależniony od Sowietów

Londyn, 2. VIII. (PAT). Korespondent Reutera zwrócił się do rzecznika japońskiego min. spraw zagr. z zapytaniem, czy nalot eskadry sowieckiej na pozycje japońskie pod Czankufeng oznacza pokój czy wojnę.

Wszystko zależy od rządu sowieckiego — odpowiedział rzecznik. — **Japonia chce zlokalizować zatarg i zajmuje stanowisko dalekie od prowokacji. Lecz cierpliwość nasza dobiega kresu.**

Co mówi zagranica?

Rzym w rezerwie

Rzym, 2. VIII. (PAT). Włoskie koła polityczne oświadczają, że ze względu na sprzeczne wiadomości, nadchodzące z Dalekiego Wschodu w sprawie zatargu sowiecko-japońskiego, opinia rzymska zajmuje stanowisko rezerwy, żywiąc nadzieję, że konflikt zostanie załatwiony w sposób pokojowy.

W Londynie bez zaniepokojenia

Londyn, 2. VIII. (PAT). Reuter donosi: Nowe zajście na granicy sowiecko-mandżurskiej, podczas którego artyleria japońska strąciła kilka samolotów sowieckich, oceniane jest w Londynie, **jako wypadek o znaczeniu lokalnym, którym nie należy się specjalnie niepokoić.**

Paryż nie wierzy w możliwości prowadzenia wojny przez Sowiety

Paryż, 2. VIII. (PAT). Nowe wydarzenia na pograniczu sowiecko-mandżurskim wywołały w Paryżu bardzo żywe wrażenie, zajścia te jednak nie wywołują niepokoju. Część prasy uważa wprawdzie, że wydarzenia te mogą pociągnąć za sobą „nieobliczalne konsekwencje“, jednakże przeważa przekonanie, że rząd sowiecki w gruncie rzeczy **nie jest skłonny do podjęcia wojny na Dalekim Wschodzie, a nawet nie byłby w tej chwil zdolny do przeprowadzenia takiej wojny.**

Krwawe walki w Palestynie

Jerozolima, 2. VIII. (PAT). *Według krążących tu niesprawdzonych pogłosek, starcie pod Napluz miało przebieg o wiele krwawszy, niż podały komunikaty. Według tych pogłosek, zabitych zostało 40 powstańców, straty angielskie nie są znaczne.*

* * *

Jerozolima, 2. VIII. (PAT) Agent tajnej policji został ranny dwoma wystrzałami rewolwerowymi. Stan jego jest beznadziejny. Zamachowiec Arab został aresztowany.

Skazanie na śmierć żydowskiego policjanta zatwierdzone

Londyn, 2. VIII. (PAT). W czasie potyczki, jaka nastąpiła **między zmotoryzowanym patrolem wojskowym i bandą Arabów zabitych zostało 8 Arabów, 15 rannych i 4 wziętych do niewoli.**

Wczoraj w nocy zostały przecięte przez nieznanych sprawców **linie telefoniczne, łączące Jerozolimę z zagranicą.** Przez kilka godzin komunikacja telefoniczna była nieczynna.

Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie odrzucił prośbę o ułaskawienie 24-letniego policjanta żydowskiego Szwarza, który został skazany w styczniu b. r. przez trybunał wojskowy na śmierć za zabicie policjanta arabskiego.

——o——

Kronika telegraficzna

RZYM — 1. VIII. rano wyjechał do Paryża charge d'affaires Francji przy kwirynale p. Blondel, wezwany przez ministra Bonneta na naradę polityczną. P. Blondel powrócić ma w bieżącym tygodniu do Rzymu.

RZYM — Ambasador W. Brytanii przy Kwirynale lord Perth wyjechał dziś na dwumiesięczny urlop wakacyjny. Zastępować go będzie radca ambasady, jako charge d'affaires.

RYGA — Donoszą z Helsinek: Charge d'affaires Finlandii w Moskwie złożył ponownie protest w sprawie zamknięcia dostępu do jeziora Ładoga, żądając wolnego tranzytu dla żeglugi na tej trasie.

RZYM — W porcie Hellaha spadł samolot wojskowy, dwie osoby zginęły.

WARSZAWA — W dniu 2 sierpnia b. r. pan minister sprawiedliwości Witold Grabowski rozpoczął urlop. Zastępować go będzie p. wiceminister Adam Chełmoński.

WIEDEŃ — Wczoraj odczuto w Alpach Hoeheschwab w Syrii, trzęsienie ziemi. Nie wyrządziło ono poważniejszych szkód.

BRUKSELA — Król Leopold wyjechał do Szwajcarii i Włoch.

WASZYNGTON — Eskadra złożona z 44 bombowców marynarki Stanów Zjedn., dokonała bez lądowania lotu na trasie Seattle — San Diego, wynoszącej 2253 kilometry bez najmniejszego wypadku.

ANKARA — Państwa bałkańskie wszczęły u wielkich mocarstw kroki, które mają doprowadzić do zaaprobowania zniesienia postanowień traktatu w Neuilly.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. VII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.90, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 26.05, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nodwy Jork 5.30¾, Paryż 14.67, Praga 18.34, Zurych 121.70, marka niemiecka srebrna sprzedaż 98.00, kupno 95.00.

Papiery procentowe: 3 pro. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 82.00, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 82.00, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna, serie pierwszej emisji 93.50, drugiej emisji 91.25, 4 proc. premiowa dolarowa 43.50, 4 proc. konsolidacyjna 67.75, 4 i pół proc. wewnętrzna pastwowa 67.25, 5 proc. konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 125.00, Zachodni 37.50, Węgiel 33.00, Modrzejów 15.25, Ostrowiec 63.00, Starachowice 39.25, Żyrardów 57.00.

Słowacy niezadowoleni

Statut narodowościowy w Czechosłowacji

opiera się nadal na fikcji czechosłowakizmu

Bratislawa, 2. VIII. (PAT). Organ słowackiej partii ludowej ks. Hlinki „Slovak" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Patrzcie, statut narodowościowy", w którym stwierdza, iż opracowany przez rząd praski statut narodowościowy nie może zadowolnić ani Anglii, ani mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, gdyż nie zawiera żadnych zmian zasadniczych w dotychczasowym stanie rzeczy.

Jeśli chodzi o kwestię słowacką, to statut narodowościowy opiera się nadal na fikcji czechosłowacizmu, uwzględniając naród i język czechosłowacki. „Slovak" konstatuje wobec powyższego, że dla ludności Słowacji statut narodowościowy jest nie do przyjęcia. „Nam — pisze organ ks. Hlinki — autonomistom słowackim nie chodzi o żadną jedność czesko-słowacką".

Węgrzy ostro krytykują

Budapeszt, 2. VIII. (PAT). Omawiając opracowany przez rząd praski projekt statutu narodowościowego „Pester Lloyd" poddaje go surowej krytce i dochodzi do wniosku, że nie może on zadowolić ludności węgierskiej. „Rząd praski przez opracowanie tego statutu — pisze dziennik — nie przyczyni się do zbliżenia narodowości w duchu demokracji".

ZEBRANIE PARLAMENTARNEGO KOMITETU.

Praga, 2. VIII. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnego komitetu 20-tu złożonego z przedstawicieli stronnictw należących do koalicji rządowej.

Premier Hodża oraz min. spraw zagr. Krofta wygłosili referaty, poświęcone zagadnieniom reform narodowościowych w Czechosłowacji.

LORD RUNCIMAN WYJECHAŁ JUŻ Z LONDYNU.

Londyn, 2. VIII. (PAT). Lord Runciman wyjechał dziś po południu z małżonką koleją. Inni członkowie misji z Ashtonem i Gwatkinem odlecieli rano samolotem.

Jeszcze 550 tys. żydów w Niemczech

z obozu koncentracyjnego odrazu za granicę

Berlin, 2. VIII. (PAT). Jeszcze w b. r. zapowiadają emigrację dalszych *100.000 żydów z terytorium Rzeszy.* Międzynarodowe organizacje żydowskie starają się podobno *uzyskać pozwolenie na emigrację żydów przebywających w obozach koncentracyjnych. Żydzi ci zwalniani są z obozów dopiero po przedstawieniu biletu okrętowego i papierów emigracyjnych.* Z 800.000 żydów mieszkających w Niemczech wyemigrowało od chwili przewrotu narodowo-socjalistycznego do chwili obecnej około 250.000 osób.

Jak państwo niemieckie wzbogaca się z licytacji żydowskich

Berlin, 2. VIII. (PAT). Wydano rozporządzenie, według którego przy licytacji ruchomości żydowskich winno być wyraźnie zaznaczone, że przedmioty są: *„niearyjskiego pochodzenia"*. Zawodowym kupcom przedmiotów z licytacji, zabrania się nabywania z licytacji majętności żydów. Rzeczy niesprzedane stają się automatycznie własnością państwa.

Tylko masoni i żydzi

próbowali wykorzystać przemówienie Mussoliniego w sprawie rasizmu dla akcji antyfaszystowskiej

Rzym, 2. VIII. (PAT). Agencja Stefani donosi: Prasa rzymska ogłasza na pierwszych stronach wiadomości o wrażeniu, jakie w światowej opinii publicznej wywołała **mowa Mussoliniego w sprawie rasizmu.** Dzienniki przytaczają komentarze prasy światowej i podnoszą, **że poza próbami ze strony masonów i żydów wykorzystania przemówienia agitacji antyfaszystowskiej, najpoważniejsze organy opinii światowej wykazały zrozumienie moralnego, historycznego i społecznego znaczenia problemu rasowego, które wysunął tak jasno Mussolini.** Opinia ta zajęła w tej sprawie stanowisko zgodne ze stanowiskiem włoskim. Należy zaznaczyć, że na polecenie sekretarza partii **faszystowskiej społeczne i polityczne sekcje naukowe uniwersytetów faszystowskich zajmą się w przyszłym roku badaniem zagadnienia rasowego.**

——ooo——

Mjr. Lepecki dyrektorem P. Radia

Warszawa, 2. VIII. (Telef.) Od 4 tygodni nie ma prawie dnia, w którym nie pojawiłaby się jakaś nowa kandydatura na opróżnione po śmierci ś. p. Starzyńskiego stanowisko naczelnego dyrektora Polskiego Radia. Obecnie w sferach dobrze poinformowanych utrzymują, że największe szanse ma **major Lepecki**, znany podróżnik, b. adiutant marsz. Piłsudskiego.

Pod względem formalnym sprawa będzie załatwiona dopiero za parę tygodni, ponieważ najkompetentniejsza w tej sprawie osoba, mianowicie minister poczt i telegrafów bawi na urlopie. Po drugie Polskie Radio jest spółką akcyjną i obsadzenie stanowiska naczelnego dyrektora należy do kompetencji **Rady Nadzorczej Polskiego Radia**, która ma się zebrać specjalnie dla powzięcia decyzji w kwestii stanowiska dyrektora. Będzie to oczywiście tylko formalność, gdyż głównym udziałowcem Polskiego Radia podobno w przeszło 90 proc. jest państwo.

Reorganizacja Legii Akadem.

Warszawa, 2. VIII. (Tel.). Minister spraw wojskowych wydał zarządzenie ustalające nową organizację *Legii Akademickiej. Począwszy od nowego roku akademickiego 1938/39 Legia zaliczać się będzie do jednostek organizacyjnych obrony narodowej.* Powoływani do służby akademicy, którzy nie odbyli jeszcze powinności wojskowej, podczas służby w Legii przechodzić będą kurs przysposobienia wojskowego; ci zaś, co odbyli już służbę wojskową, doskonalić się będą w ćwiczeniach wojskowych. Odbywający służbę w Legii akademicy podporządkowani będą tym samym przepisom, co żołnierze. Będą oni mieć tę samą odpowiedzialność *dyscyplinarną w sprawach karnych i honorowych.* Reorganizacja Legii Akademickiej na wyższych uczelniach przeprowadzona będzie w okresie od 25 września do 2 października b. r.

11 ZLOTÓW MŁODZIEŻY PPS.

Warszawa, 2. VIII. (Telef.). Centralny Wydział Młodzieży PPS przygotowuje na wrzesień 11 zlotów, które odbędą się m. in. w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Radomiu, Dąbrowie Górniczej i Kaliszu. Akcja przygotowawcza do zlotu rozpocznie się 14 sierpnia.

KASACJA W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Warszawa 2. VIII. (Telef.). Obrona b. kuratora Rozwoju Kuśty, skazanego za nadużycia na 5 lat więzienia wniosła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Obrońca kwestionuje motywy Sądu Apelacyjnego, wskazuje na odrzucenie różnych dowodów i świadków.

Niemcy kłajpedzcy wywołują nowe zajścia

Ryga, 2. VIII. (PAT). Z Kłajpedy donoszą o zajściach w porcie kłajpedzkim. Około 10-ciu Niemców, obywateli kłajpedzkich w obawie przed pociągnięciem ich do odpowiedzialności zbiegło do Niemiec. Ostatnio, jak donosi prasa litewska, władze niemieckie kilku z nich odesłały z powrotem i wydały władzom litewskim.

* * *

Ryga, 2. VIII. (PAT). Donoszą z Kłajpedy: Prasa litewska podaje, że nocy ubiegłej **Niemcy kłajpedzcy urządzili napaść na jadłodajnię litewską Banga**, w której wybito wszystkie szyby. Wypadek ten wywołał oburzenie wśród litewskiego społeczeństwa w Kłajpedzie.

Starcia policji z hitlerowcami w Szwajcarii

Zurich, 2. VIII. (PAT). Podczas wczorajszego święta narodowego doszło do poważnego starcia pomiędzy policją, a „frontowcami" — **organizacją narodowo-socjalistyczną, która wbrew zakazowi zorganizowała w okolicy dworca kolejowego pochód z pochodniami.** Przy rozpraszaniu tłumów policja była zmuszona do użycia broni białej, przy czym wiele osób zostało rannych. Przeciwko przewódcy organizacji narodowo - socjalistycznej posłowi Toblerowi wszczęto dochodzenie karne.

Za 346 mil. dol. wywiozła Japonia złota do Stanów Zj.

Nowy Jork, 2. VIII. (PAT). Bank federalny ogłasza, że przybył nowy transport złota z Japonii wartości 3.800.000 dolarów. Od 24 marca 1937 r. Przesłano z Japonii do Stanów Zjednoczonych złota za 346 milionów dolarów.

NOWA POWÓDŹ W JAPONII.

Tokio, 2. VIII. (PAT). Okolice Kobe i Osaka zostały zalane z powodu powodzi wywołanej oberwaniem się chmury i zerwaniem tamy na rzece Sumiyoszi. Przeszło dwa tysiące domów znajduje się pod wodą, liczne mosty uniosły wezbrane fale rzeki. Ruch kolejowy uległ przerwie. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu.

670 zabitych i rannych w lipcu

Jerozolima, 2. VIII. (PAT). W ciągu lipca, jak obliczają, ofiarą rozruchów w Palestynie padło około

670 zabitych i rannych,

w tym 148 zabitych Arabów i 60 żydów. Arabów w tym czasie zostało rannych 256, żydów 201.

Fabrykacja matur przed sądem

Warszawa, 2. VIII. (Tel.). Jesienią znajdzie się na wokandzie sądowej proces o sprzedaż uczniom, którzy nie zdali matury sfałszowanych *świadectw dojrzałości.* Do odpowiedzialności pociągnięto kilka osób z inżynierem Wład. Rakowskim na czele. Rakowski sprzedawał w różnych miastach kraju sfałszowane świadectwa maturyczne po 200 zł. Dostarczał on przeważnie świadectw wystawionych na blankiecie gimnazjum państwowego w Radomiu i opatrzonych pieczęcią tego gimnazjum. W czasie dochodzeń przesłuchano około 100 osób.

KRWAWA TRAGEDIA W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa 2. VIII. (Telef.). W nocy z poniedziałku na wtorek w Częstochowie pomiędzy właścicielami znanej cukierni „Roma" małżonkami Marią i Mieczysławem Jungami rozegrała się tragedia w ich mieszkaniu nad cukiernią. Żona Junga strzeliła trzykrotnie do męża z rewolweru. — W pół godziny Jung zmarł w szpitalu. Po zbrodni Jungowa wybiegła na ulicę i poczęła wzywać pomocy, po czym padła zemdlona. Przewieziono ją do szpitala, gdzie mąż leżał już martwy.

OLBRZYMIE ZWIĘKSZENIE WYWOZU DRZEWA PRZEZ GDYNIĘ.

Gdynia, 2. VIII. (PAT). W pierwszej połowie r. b. wywóz drzewa przez port gdyński wyniósł 260 tys. mtr. sześc., wobec 121 tys. mtr. sześc. — W tym samym okresie r. ub. w szczególności zwiększył się eksport kopalniaków, a mianowicie z 4.600 mtr. sześc. w r. ub. do 79.600 mtr. sześc. w r. b. Eksport papierówki wyniósł w okresie sprawozdawczym 69.400 mtr. sześc., podczas gdy w roku ub. papierówka przez port gdyński w ogóle nie była eksportowana.

——ooo——

PRZEBIEG POGODY W DNIU 3 B. M.:

Pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Temperatura około 30 st. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Wiadomości z kraju

Kongres misyjny Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary w Poznaniu

W styczniu b. r. minęło 10 lat, kiedy ksiądz prałat Kazimierz Bajerowicz otrzymał nominację na Krajowego Prezesa Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Od tej chwili istnieje w Polsce oficjalnie, tj. przez Stolicę Apostolską uznane i zatwierdzone, Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Rada Krajowa P. D. R. W. postanowiła uroczyście obchodzić dziesięciolecie istnienia Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Polsce i w tym celu urządza w dniach 13 i 14 września br. w Poznaniu, siedzibie tego Dzieła, uroczysty Kongres Misyjny, podczas którego m. in. zda się sprawozdanie z tego, czego Polska dokonała dla szerzenia wiary wśród pogan, szczególnie zaś wykaże się, w jakiej mierze P. D. R. W. w Polsce przyczyniło się do rozkwitu naszych polskich placówek misyjnych.

Powrót ks. Nuncjusza Cortesiego do Warszawy

Dnia 1 bm. po południu Ks. Nuncjusz Cortesi odjechał ze stacji Janów Poleski do Warszawy, żegnany przez Ks. Biskupa pińskiego Kazimierza Bukrabę i Ks. Biskupa Karola Niemirę, duchowieństwo oraz licznie zebraną miejscową ludność katolicką i prawosławną.

Wstrzymanie prac wykopaliskowych w Poznaniu

Wstrzymane zostały wskutek wyczerpania się kredytów prace wykopaliskowe, prowadzone na Placu Katedralnym w Poznaniu. Wskutek osobistej interwencji wojewody poznańskiego, prace zostały wznowione w dniu 1 sierpnia i trwać będą do 1-go października, przy czym ostatnie dwa tygodnie zużyte będą na zasypywanie. W związku z odkryciem na głębokości 6 m resztek wału ochronnego z czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego, cennego unikatu na ziemiach polskich — powstał projekt zakonserwowania tej pamiątki historycznej. W tym celu nad odkopanym wałem obronnym umieszczonoby na odpowiedniej konstrukcji żelaznej mocne płyty szklane, których poziom byłby ten sam, co poziom Placu Katedralnego. Umieszczone obok płyty udostępniłyby publiczności oglądanie wału obronnego z czasów pierwszych królów. Płyta szklana dawałaby dostęp światłu dziennemu, a poza tym umożliwiłaby komunikację pieszą poprzez plac.

Komunistyczna organizacja na terenie C. O. P.

Po kilkumiesięcznym śledztwie i dochodzeniach władze prokuratorskie wygotowały akt oskarżenia przeciwko Michałowi Krajewskiemu i jego sześciu towarzyszom o rozwijanie działalności komunistycznej na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Oskarżeni w sierpniu 1937 roku założyli chłopsko-robotniczy komitet rewolucyjny, którego zadaniem była zmiana ustroju Państwa Polskiego drogą rewolucji. Działalność komitetu miała objąć całe Państwo, a to za pomocą zakładania szeregu bojówek zaopatrzonych w broń, na zakupno której zbierano pieniądze wśród robotników i chłopów.

Śledztwo w tej sprawie trwało 6 miesięcy i obejmuje dużo materiału. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie i będzie pierwszą rozprawą komunistyczną rozpatrywaną bez udziału sędziów przysięgłych.

Barbarzyńskie zniszczenie cerkwi przez bolszewików

Ze wsi Ośniki w pow. krzemienieckim, położonej tuż nad samą granicą polsko-bolszewicką, miejscowa ludność była świadkiem bezbożniczej akcji bolszewików po stronie sowieckiej.

Kiedy w miejscowym kościele odbywała się lekcja dla konwertytów, który ostatnio przeszli w liczbie 50 rodzin z prawosławia na katolicyzm, dowódca straży KOP-u zauważył jak w sąsiedniej wsi po stronie sowieckiej, w Łysogórce, bolszewicy zabrali się do rozbierania cerkwi. Konwertyci wybiegli z kościoła, ażeby być naocznymi świadkami niecnego dzieła. Bolszewicy zdarli najpierw blachę ze środkowej kopuły cerkiewnej, zdarli z niej krzyż, który z głuchym łoskotem spadł na ziemię. Następnie zwalono wieżę, po czym zaczęto rozbierać mury. Rozbiórkę rozpoczęto od strony granicy polskiej, prawdopodobnie w tym celu, ażeby zwrócić uwagę nadgranicznej ludności polskiej. Robotnicy sowieccy wraz z żołnierzami zabawiali się rzucaniem kamieni w szyby cerkwi. Wokół cerkwi zebrane były dzieci, widocznie ten fakt chciano wykorzystać, w celu wszczepienia w duszę młodzieży nienawiści do religii.

Kiedy zaczęto obalać trzecią kopułę z krzyżem, odezwały się grzmoty i wielka ulewa zmusiła bolszewików do przerwania niszczycielskiego dzieła.

Naoczny przykład barbarzyństwa sowieckiego szerokim echem odezwał się na całym polskim pograniczu.

Fala upałów

Paryż, 2. VIII. (PAT). Z dniem pierwszym sierpnia Paryż wyludnił się w sposób niesłychany. Jak obliczają dzienniki informacyjne ok. 20 proc. stałej ludności stolicy opuściło miasto, wyjeżdżając na wakacje, które w roku bieżącym wykorzystywane są przeważnie w sierpniu, ponieważ wszyscy pragnęli być obecni w Paryżu w czasie wizyty angielskiej pary królewskiej.

Jednocześnie całą Francję ogarnęła fala silnych upałów. W Paryżu temperatura wynosiła dziś 35 stopni. W Tuluzie według doniesienia urzędu meteorologicznego, temperatura przekroczyło 40 st. Za przykładem prezydenta republiki większość ministrów rozjechała się na urlopy wypoczynkowe.

Ryga, 2. VIII. (PAT). Na całym brzegu ryskim panują nadzwyczaj silne upały. Wczorajszy dzień był rekordowy pod tym względem. *Zanotowano bowiem w Rydze 40 st. ciepła.*

—oOo—

Znowu proces „kontrrewolucjonistów" sowieckich

Moskwa, 2. VIII. (PAT). Chaos i dezorganizacja w kopalniach Zagłębia donieckiego, o czym prasa sowiecka niejednokrotnie pisała znalazły swój epilog w procesie sądowym. W Stalino w Zagłębiu donieckim rozpoczął się proces kontrrewolucyjny szkodniczej grupy prawicowo-trockistowskiej, działającej w kopalni nr 12—18, trustu węglowego Budionowugol.

Na ławie oskarżonych zasiedli dyrektor kopalni Siemionow, główny inżynier Woroczenko, główny mechanik Prużyński, naczelnik sekcji Bowkun i maszynista Astachow. *Wszyscy podsądni stoją pod zarzutem sabotowania planów rządowych, dezorganizowania pracy w kopalniach i organizowania katastrof.* Działalność ta, jak podkreśla akt oskarżenia miała na celu zdyskredytowanie partii rządu oraz zahamowanie rozwoju ruchu stachanowskiego. Akcja ta według aktu oskarżenia była prowadzona na zlecenie wywiadu jednego z państw obcych. Organizacja kontrrewolucyjna, o której głosi akt oskarżenia powstała w końcu 1937 r. Wszystkim oskarżonym, którzy odpowiadają przed specjalnym kolegium rządu obwodowego w Stalino, grozi kara śmierci.

Zaznaczyć należy, że akt oskarżenia opiera się wyłącznie na zeznaniach samych oskarżonych, *o żadnych dowodach rzeczowych, ani o świadkach akt oskarżenia nie wspomina.* Wprawdzie wymieniony jest jeden swiadek, ale ten znajduje się w więzieniu i również ma wytoczoną oddzielną sprawę.

Powrót b. ministra Kiernika do kraju?

W kołach, zbliżonych do Stronnictwa Ludowego, jak donosi wileńskie „Słowo", twierdzą, że należy oczekiwać w najbliższym czasie powrotu b. ministra Kiernika do kraju. P. Kiernik zlikwidował swe mieszkanie w Pradze.

Wiadomość podana przez „Słowo" wileńskie nosi cechy prawdopodobieństwa, gdyż ostatnio zaczyna się wytwarzać wśród czynników decydujących w Polsce atmosfera przychylnego ustosunkowania się do powrotu emigrantów politycznych do kraju.

Placówka Zw. Hallerczyków w COP-ie

W Nisku powstała placówka Związku Hallerczyków, podległa chorągwi przemyskiej, która poświęciła 6 czerwca br. własny sztandar, przy osobistym udziale generała Hallera. Na prezesa placówki wybrano jednogłośnie p. Henryka Ig. Jakubowskiego. Wiceprezesami zostali pp. Skrzat Józef z Racławic i Schroll Wilhelm z Niska, zaś skarbnikiem p. Bartoszek Franciszek. Na członków zarządu wybrano pp. Czyża Jana i Piroga Marcina.

Nie ma żydów w Ojcowie

We wczorajszym numerze pisma podaliśmy wiadomość, jakoby część doliny Sąspowskiej przeszło w ręce żyda Brülla. Wiadomość nasza okazuje się mylna. Wspomnianą część doliny nabyła p. Łucja Brüllowa, **która nie jest żydówką.**

Całe miasteczko padło pastwą pożaru

Na Wileńszczyźnie, miasto Nowy Pochost padło ofiara pożaru. Miasteczko spłonęło w czasie szalejącej burzy wskutek uderzenia piorunów. Pierwszy zapalił się dom niejakiego Katza, po czym wskutek szalejącej wichury pożar zaczął się gwałtownie rozszerzać. W przeciągu pół godziny część miasteczka stanęła w płomieniach. Przy gwałtownej wichurze domy mieszkalne i gospodarcze płonęły jak zapałki. Żywcem spłonął kupiec Mordche Gelman, który nie potrafił na czas opuścić swego domu. Siedem osób uległo ciężkim poparzeniom.

Tragiczna katastrofa samochodowa

Na szosie Ostrów—Kalisz w pobliżu kościoła w Skalmierzycach wydarzyła się katastrofa samochodowa. Zdążający w stronę Kalisza samochód osobowy z niewyjaśnionych na razie przyczyn wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. Z jadących wewnątrz wozu doznali ciężkich obrażeń ziemianin z Rogaszyc p. A. Wężyk oraz Anna Bohman. Wężyk przewieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Pozostali pasażerowie oraz szofer wyszli z wypadku bez uszczerbku.

Motocyklista nabił się na żerdź

Na drodze w Myślenicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wracający motocyklem z Zarabia urzędnik skarbowy, Mędrysa najechał z tyłu na furmankę naładowaną długimi kłodami drzewa. Motocyklista nabił się na wystające drzewo, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Po opatrzeniu przez lekarza miejscowego, Mędrysę w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Krakowie.

Kielce

W OPOCZNIE SPŁONĘŁA FABRYKA WYROBÓW CERAMICZNYCH, zatrudniająca ok. 250 robotników. Pożar powstał w suszarni, a następnie przeniósł się na halę maszyn, którą strawił doszczętnie. Straty wynoszą ok. 300.000 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. (PAT).

OD UDERZENIA PIORUNA we wsi Żydówek, w powiecie stopnickim, spaliła się stodoła wraz ze zbiorami, stanowiąca własność W. Kucharczyka. Ponadto od uderzenia tego samego pioruna zabity został Michał Janus, znajdujący się w tym czasie obok stodoły. (PAT).

WYCIECZKI DO DANII I RUMUNII ROBOTNIKÓW KIELECKICH. Dzięki inicjatywie Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach oraz kieleckiej Radzie Unii Pracowników Umysłowych została zorganizowana racjonalna propaganda spędzania urlopów, zarówno przez robotników, jak i pracowników umysłowych. Ubezpieczalnia Społeczna przeznaczyła fundusze na pokrycie całkowitych kosztów pobytu w obozach wypoczynkowych dla 200 robotników z fabryk kieleckich, a dyrekcje fabryk „Granat", „Huta Ludwików" i „Państwowe Kamieniołomy" w Zagnańsku, zobowiązały się pokryć przejazd tych robotników. Ponadto biuro wczasów Unii Pracowników Umysłowych wystarało się o tanie pobyty w obozach wypoczynkowych i 75 proc. zniżkę kolejową dla pracowników umysłowych. Dotychczas skorzystało z obozów ponad 200 osób, obecnie zaś wyjeżdża na obozy około 100 osób. Obozy wypoczynkowe, zorganizowane są pod Orłowem w Gdyni i w Horodnicy pod Zaleszczykami. W niedzielę wyjechała z Kielc grupa robotników do obozów męskich w Gdyni, a we wtorek dnia 2 sierpnia wyjeżdża 20 osób do Zaleszczyk pod kierownictwem p. J. Wodeckiego. Grupa ta w czasie pobytu na obozach, odbędzie wycieczkę do Rumunii w dniu 4 sierpnia wyjeżdża do obozów żeńskich w Orłowie grupa młodych pracownic i robotnic, które wezmą udział w wycieczce morskiej do Kopenhagi.

9 NOWYCH DWORCÓW NA TERENIE C. O. P-u. Wobec wzmagającego się stale ruchu pasażerskiego i towarowego w Centralnym Okręgu Przemysłowym, koniecznym okazało się przeprowadzenie szeregu poważnych inwestycyj w dziedzinie kolejnictwa. W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie w Skarżysku budowa 2-ch murowanych parowozowni o kubaturze 5.570 m., oraz stacji towarowej o pojemności 800 m. Specjalnie duże dokonane będą w zakresie budowy nowych dworców kolejowych, zwłaszcza tam, gdzie dotychczas mieściły się przystanki. W dniu 27 b. m. odbył się przetarg na budowę 3-ch dworców murowanych na linii Koluszki — Rozwadów, a to: w Sołtykowie w Stykowie i w Jasicach po 1300 m. każdy oraz dalszych 6-ciu dworców murowanych w Czarnieckiej Górze, w Bugaju, w Grzybowej Górze, w Kunowie — miasto, oraz w Górach Wysokich na terenie pow. sandomierskiego.

BESTIALSKIE ZNĘCANIE SIĘ NAD UMYSŁOWO CHORYM. W dniu 19 ub. m. w godz. popołudniowych pod wsią Kłobukowice, pow. częstochowskiego z rzeki Warty wydobyto zwłoki umysłowo chorego Br. Borysia, pochodzącego z Zawat, który według przypuszczeń utopił się sam. Dochodzenie jednak ustaliło, że Boryś pobił bestialsko J. Włodarski, pochodzący również z Zawad — za puszczenie krowy w jego łubin i gdy Boryś po pobiciu stracił przytomność, Włodarski wrzucił go do rzeki, gdzie ten w rzece utonął. Sekcja zwłok, jaka się odbyła, wykazała ślady pobicia. Bestialskiego mordercę aresztowano.

—oOo—

Z szerokiego świata

CZWORAKIE TATRY ZAISTNIAŁY NA CZESKICH ATLASACH. Oto „Nazvoslovna komisia“ przy czeskosłowackiej narodowej radzie badań naukowych wprowadziła następujące nowe nazwy geograficzne: Niskie Tatry — **Niżne Tatry** (na południe od Wagu), Liptovske Kole — **Liptowskie Tatry** (na zachód od Wysokich Tatr) i Belanske Alpy z bielskimi grotami. — **Belanske Tatry** (na wschód od Wysokich T.). Tak więc turyści (i polscy także), na mapach wydanych przez czeskosłowacki Wojskowy Instytut Geograficzny, znajdą czworakie Tatry: Wysokie, Niżne, Liptowskie i Bielskie.

SŁOWAKOM O SŁOWACKIM WYGŁOSIŁ onegdaj w uzdrowisku Korytnicy (nad Rużomberkiem) piękny odczyt doc. dr Wład. Bobek, lektor polskiego języka w Bratisławie. Odczyt wygłoszony był po słowacku i miał za temat: „Juliusz Słowacki a kobiety“.

SZYBKI ROZWÓJ ELEKTRYCZNYCH TRAKCJI KOLEJOWYCH W EUROPIE. W okresie lat 1937 i 1938 wzrosła bardzo szybko elektryfikacja linii kolejowych jedenastu czołowych pod tym względem państw europejskich. Z 7.800 km wzrosła ona do 18.000 km. Na czele stoją Włochy z 3.800 km, następnie Francja z 3.400 km, Niemcy z 3.000 km, Anglia, Holandia, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Węgry i Hiszpania. Źródła zagraniczne, podające te informacje — Polski nie wymieniają.

4 MILIONY BEZPAŃSTWOWCÓW W EUROPIE. Komitet dla spraw uchodźców przeprowadził statystykę bezpaństwowców w Europie, ustalając ich cyfrę na 4 miliony. Jest wśród nich 1½ miliona Rosjan (z pochodzenia), tyluż Greków z Małej Azji, 350.000 Ormian, 131.000 żydów niemieckich, niepożądanych Arabów z Iraku — 25.000 i około ½ miliona uchodźców z dawnej Austrii, Italii, Węgier, Hiszpanii i in.

W POBLIŻU WSI ARABSKIEJ KABATIA W ŚRODKOWEJ PALESTYNIE DOSZŁO DO PONOWNEGO STARCIA między powstańcami arabskimi a oddziałami wojskowymi. Jeden powstaniec został zabity, 3 kobiety ranne. Oddziały wojskowe ścigały powstańców, zadając im ciężkie straty. — Według pierwszych wiadomości, ilość zabitych przekracza 15.

W TALLINIE WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR W FABRYCE WYROBÓW DRZEWNYCH. Fabryka niemal doszczętnie spłonęła mimo wysiłków licznych straży ogniowych. Straty obliczane są na pół miliona koron. W akcji ratunkowej kilku strażaków odniosło rany.

4 UZBROJONYCH BANDYTÓW WTARGNĘŁO WŚRÓD BIAŁEGO DNIA do filii „Banco di Neapoli trust company“ we wschodniej części Nowego Jorku. Bandyci sterroryzowali rewolwerami 12 klientów i 9 urzędników bankowych znajdujących się na sali, zrabowali 50.000 dolarów leżących na biurku kasjera, po czym zbiegli.

20 ZAKONNIC PRZYBYŁO Z BARCELONY DO LONDYNU. KAP: Do Londynu przybyło 20 zakonnic uratowanych z czerwonego terroru w Barcelonie, dzięki interwencji i pomocy posła amerykańskiego przy rządzie brytyjskim. Zakonnice przyjechały do Anglii na pokładzie brytyjskiego statku wojennego.

OD PONIEDZIAŁKU NICEA POZBAWIONA ZOSTAŁA KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ I AUTOBUSOWEJ na skutek lokautu towarzystwa transportów miejskich, które od szeregu miesięcy znajduje się w b. trudnej sytuacji finansowej. Rada miejska Nicei zwołana na nadzwyczajne posiedzenie uchwaliła wdrożyć pertraktacje z zarządem towarzystwa tramwajowego. Towarzystwo zaproponowało podjęcie częściowej komunikacji na pewnych tylko liniach. Rada miejska gotowa jest zasadniczo zgodzić się na tę propozycję, pod warunkiem, ażeby komunikacja została przywrócona przede wszystkim na liniach mających specjalne znaczenie dla miejscowej ludności pracującej.

CAŁA SZWAJCARIA OBCHODZIŁA UROCZYŚCIE ŚWIĘTO NARODOWE. Uroczystości zorganizowane pod hasłem obrony narodowej. W Zurychu radca federalny Minder wygłosił przemówienie, wzywając do utworzenia w Szwajcarii armii, która by mogła przeciwstawić się wszelkim ewentualnościom. Wieczorem przemówienia przez radio wygłosili w języku niemieckim prezydent konferencji Baumann, radca federalny Pilet w języku francuskim i szef departamentu politycznego Motta po włosku.

W MIEŚCIE HILO NA WYSPACH HAWAJSKICH DOSZŁO DO KRWAWYCH STARĆ. — W chwili gdy do nabrzeża miał dobić statek miejscowej linii komunikacji przybrzeżnej, w której trwa od kilku dni strajk, tłum złożony z 500 osób, usiłował przeszkodzić przybiciu do portu statku tej linii. Policja początkowo usiłowała tłum rozpędzić bombami z gazem łzawiącym, gdy jednak tłum zajął zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do policji, policja dała ognia w tłum demonstrantów. 10 osób odniosło rany.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO AMERYKAŃSKIEGO PROFESORA. W czasie, gdy wielki transatlantyk „Normandie“ wchodził do portu nowojorskiego w drodze z Europy, zginął z pokładu statku prof. nauk politycznych uniwersytetu Colgate Hamilton w stanie Nowy Jork. Zostało stwierdzone, że na krótko przed północą profesor miał ostrą wymianę zdań ze swą małżonką, a w czasie sprzeczki w zapale uniósł się i pobił ją dotkliwie. Wezwani lekarze okrętowi zaopiekowali się panią Moore Duncan, mąż jej prof. Robert Moore Duncan zaginął. Istnieją przypuszczenia, iż profesor popełnił samobójstwo.

——:oOo:——

Zamach bombowy na Hitlera?

Aresztowanie 100 osób

Z Paryża donoszą, że mimo ogłoszonego dementi, „Deutsches Nachrichten Buero“ zaprzeczającego wiadomościom o zamachu *na Hitlera, na terenie Paryża pogłoski te utrzymują się w dalszym ciągu.* Podobno zamach taki był projektowany, ale został ujawniony. Dowodem przygotowanego zamachu są liczne rewizje, jakie prowadzi Gestapo. W stolicy Niemiec w Berlinie *aresztowano przeszło 100 osób.*

Mimo usiłowań ze strony władz niemieckich całkowitego przemilczenia projektowanego zamachu — wiadomo jest, że bezpośredni zamachowcy zostali aresztowani w chwili przygotowania bomby, która miała wybuchnąć w nocy o 11 ze środy na czwartek.

Zamachowiec miał o tyle ułatwioną robotę, że był członkiem S. S. i miał dostęp do pałacu kanclerskiego.

Wedle dalszych danych *inicjatywa zamachu wyszła ze strony kół zbliżonych do zamordowanego przed czterema laty Roehma.* Wedle innych wersji inicjatorami zamachu mają być koła blisko stojące zamordowanego przez hitlerowców w 1934 r. generała Schleichera.

Wiadomość o zamachu wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie.

Również z Królewca nadchodzą wiadomości o licznych aresztowaniach, jakie przeprowadziła Gestapo na terenie Królewca i okolicy. Aresztowaniami objęte są sfery ziemiańskie.

Gestapo podobno znajduje się w posiadaniu dowodów, że *ziemianie byli w ścisłym kontakcie z p. do Reichstagu Wullem.*

Dalej Gestapo ma dane, że było przygotowane sprzysiężenie, którego celem było obalenie rządu hitlerowskiego w Niemczech, a przede wszystkim w Prusach Wschodnich.

Poza tym Gestapo ustaliła, że *spiskowcy posiadali liczne kontakty ze sferami wojskowymi na terenie Prus Wschodnich.*

Niebywała afera alkoholowa w Stanach Zj.

Prokurator w N. Jorku wniósł skargę przeciwko 103 osobom, oskarżając je o złamanie ustawy alkoholowej. Jest to największa afera alkoholowa od czasu zniesienia prohibicji w liczbie 6 osób, 6 urzędników podatkowych, 15 właścicieli drogerji, kilku fabrykantów ekstraktów do wódek oraz kilku lekarzy. Prokurator stwierdza w swej skardze, iż oskarżeni w ciągu ostatnich trzech lat sprzedawali ok. 10.000 galonów spirytualii tygodniowo, nie opłacając od tego alkoholu należnego podatku. Skarb stracił skutkiem tego 1,800.000 dolarów.

Polski misjonarz organizatorem

działu okulistyki w szpitalu pekińskim

Na życzenie Delegatury Apostolskiej w Chinach w pierwszych dniach maja przybył z Shuntehfu do Pekinu ks. dr med. Wacław Szuniewicz, by w szpitalu Centralnym zorganizować dział okulistyki na modłę własnej misyjno-medycznej pracy.

Szpital Centralny w Pekinie założył i utrzymywał swym kosztem ś. p. Józef Lo-Pa-Hong, wielki filantrop chiński. Po jego śmierci ogólny kierunek nad szpitalem przeszedł w ręce Delegatury Apostolskiej, która pragnie dzieło rozwinąć, zapewniając mu naukowe podstawy. Oddział chorób ocznych mieści 150 łóżek.

Osoba ks. dra Szuniewicza już w pierwszym dniu otwarcia szpitala ściągnęła kilkudziesięciu chorych, a w ciągu trzech dni wykonał ks. dr 20 operacyj.

Pekińska Agencja Prasowa „Lumen“ w biuletynie z dnia 5 maja b. r. w gorących słowach wypowiada najwyższe uznanie dla pracy misyjno-medycznej ks. dra Szuniewicza, podkreślając szczególniej fakt, iż w ciągu siedmioletniego swego pobytu w Chinach, ks. dr Szuniewicz nie tylko sam działał w szpitalach i przychodniach na terenie Polskiej Prefektury Apostolskiej Shuntehfu, lecz przez swych praktykantów-lekarzy i katechistów nadał pracy misyjno-medycznej szeroki zasięg.

Po paru miesiącach, gdy prace ks. dra Szuniewicza w szpitalu w Pekinie nabiorą pewnego rozmachu, a głównie, gdy personel szpitala przejdzie odpowiednie przeszkolenie — ks. dr Szuniewicz wróci do Shuntehfu, skąd co pewien czas będzie dojeżdżał do Pekinu.

W czasie nieobecności ks. dra Szuniewicza, obowiązki lekarza w szpitalu w Shuntehfu pełni dr Fan, Chińczyk.

——oOo——

Lwów

ROZPRUŁ NOŻEM BRZUCH ZŁODZIEJOWI. Na ulicy Pełtwnej w pobliżu baraku miejskiego nr. 41, rozegrało się onegdaj w nocy wstrząsające zajście. Nieznany sprawca napadł na powracającego z miasta znanego złodzieja Teodora Parasiuka (ul. Pełtewna 41) i zadał mu nożem ciężki cios w brzuch, wskutek czego wypłynęły mu wnętrzności.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLARZA W CZASIE ZAWODÓW. W czasie wyścigu kolarskiego, zorganizowanego przez „Ukrainę“ wydarzył się tragiczny wypadek. Uczestnik wyścigu, członek Polonii Roman Kalifowki, lat 23, zam. przy ul. Łyczakowskiej 27, wskutek niespodziewanego odpadnięcia opony gumowej z koła roweru, wypadł poprzez kierownicę na ziemię, uderzając w słup telegraficzny. Nieszczęśliwy zawodnik doznał pęknięcia kości czaszki i złamania kości ciemieniowej. Na miejscu opatrzył rannego lekarz dr Lokacz z Mikołajowa, po czym Kalitowski został przywieziony do Lwowa samochodem i odstawiony do szpitala, gdzie natychmiast dokonana została operacja.

LUDZIE SPADAJĄ Z RUSZTOWAŃ. W czasie odnawiania fasady frontowej realności przy ul. Leona Sapiehy 87, spadł z drabiny na chodnik czeladnik blacharski 27-letni Abraham Fischman, zajęty w pracowni Zwiebla. Doznał on rozbicia głowy. Pogotowie Ratunkowe odwiozło nieprzytomnego Fischmana do Szpitala Powszechnego.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Źle się dzieje za wschodnią granicą...

Masowe redukcje urzędników i robotników w ZSRR.

O redukcji etatów urzędniczych oraz robotników w ZSRR prasa sowiecka podaje tylko wiadomości urywkowe. A jednak nie ulega wątpliwości, **że od końca 1937 r. redukcje w sowieckich urzędach i przemyśle odbywają się systematycznie.**

Marne wyniki produkcji w 1937 r. i niewykonanie planu zeszłorocznego były też jednym z istotnych powodów obecnej redukcji, rząd bowiem staje się dla deficytowych przedsiębiorstw szczególnie nietolerancyjny, gdy ich produkcja spada zamiast zwiększać się. Uzasadnienie tej redukcji znajdujemy w moskiewskiej „Prawdzie", która pisze m. in.:

„Wiadome jest, że przedsiębiorstwa nie wykonują planu produkcji, a jednocześnie wykazują olbrzymie przekroczenia funduszu płac zarobkowych. Tak np. fabryka budowy maszyn „Krasnyj Profintern" wykonała plan produkcji 1937 r. w 81 procentach, a jednocześnie przekroczyła normy wydatków na pensje i płace o milion rb. Utrzymanie zbędnych robotników, bezprawne podwyższanie pensji, wydawanie nieuzasadnionych premii (pracownikom) kosztowały fabrykę setki tysięcy. Inne fabryki tak samo trwoniły pieniądze państwowe. Fabryka budowy parowozów w Woroszyłowgradzie (d. Ługańsk) wydała w r. ub. ponad normę 500 tys. rb., fabryka wagonów „Urałwagonzawod" (na Uralu) — 261 tys. rb. itd. Przykłady takie nie są sporadyczne i z taką okropną gospodarką godzą się wyższe nadzorcze urzędy gospodarcze".

Wywody o konieczności redukcji etatów i płac, aby zmniejszyć deficyty i uporządkować sprawę niewypłacalności państwowych przedsiębiorstw

opatrzone są wymowną groźbą

że „pewne instytucje nie nauczyły się jeszcze oceniać tendencji rabunkowych i faktów bezceremonialnego trwonienia funduszów pod względem politycznym". Owa „polityczna ocena" nie pozostawia wątpliwości. Dyrektor przedsiębiorstwa, który nie przeprowadzi skutecznie redukcji personelu urzędniczego i robotniczego **będzie uznany za „szkodnika", „wroga ludu" itp.** Dalsze jego losy nie wymagają wyjaśnień. **Tym razem redukcja odbywa się pod groźbą kary śmierci.**

Czy aż taka kara jest konieczna, aby przełamać sprzeciw dyrektorów fabryk i kopalń w ZSRR, którzy nie chcą przystosować się do rozkazów redukcyjnych? Ta groźba nie jest przypadkowa. W przemyśle sowieckim istnieje niesłychany z punktu widzenia normalnych sprawdzianów przemysłu europejskiego i amerykańskiego **nadmiar robotników**; nie będziemy powtarzali niezliczonych porównań, przytaczanych w prasie sowieckiej, które świadczą o tym, że tam, gdzie w przedsiębiorstwie amerykańskim pracuje jeden robotnik, **w sowieckim zatrudnionych jest czterech albo pięciu.** Ale cóż z tego, kiedy robotnik sowiecki

głodny i niewyszkolony

pracuje tak nędznie, że porównanie z robotnikiem amerykańskim jest niedorzecznością, a wie o tym najlepiej z własnego doświadczenia każdy dyrektor fabryki w ZSRR. Co prawda głośna reklama tzw. „stachanowców" miała na celu przekonanie administracji przemysłu w ZSRR, że robotnik sowiecki może pracować nie tylko jak amerykański, **lecz nawet lepiej.** Toteż wśród inżynierów i fachowych szefów przemysłu „ruch stachanowski" natrafił na przeciwników i krytyków, **których Kreml mógł przekonać tylko przy pomocy znanego argumentu o „wrogach ludu".** Mizerna wydajność robotników sowieckich powoduje właśnie ich względny „nadmiar", który zapewne według realnych sprawdzianów przemysłu ZSRR wcale nadmiarem nie jest. To są istotne motywy walki pomiędzy centralnymi urzędami a administracją przedsiębiorstw sowieckich.

Rząd chce zredukować robotników i zmusić ich do większej wydajności.

Administracja przedsiębiorstw wie dobrze, jakim materiałem ludzkim rozporządza, świadoma jest więc tego, że sprawa zwiększenia wydajności pracy przy obecnych zarobkach i stanie zaopatrzenia **jest nierealna**, że wobec tego zredukowanie personelu uniemożliwia wykonanie planu, a redukcje wydatków, premii i inne oszczędności na płacach i zarobkach **odbijają się fatalnie na rezultatach pracy.**

K. D.

Przegląd prasy

Żydzi wystąpią jednolicie przy wyborach samorządowych

Wileński „Głos Narodowy" zwraca uwagę na przygotowywanie się żydów do wyborów samorządowych, w których żydzi chcą wystąpić jako strona czynna żądająca swych praw.

„Żydzi coraz mniej wierzą w możliwości i skuteczność regime'u sanacyjnego. Bez względu na intencję i wolę kierowników obozu rządowego, widzą oni wzbierającą się falę antysemityzmu w kraju. Zdają sobie sprawę z tego, że rząd dusz nie należy do sanacji i że głębokie procesy zachodzące w łonie społeczeństwa, w szczególności zaś przemiany ściśle złączone z kwestią żydowską, odbywają się nie tylko pomimo niej, ale wyraźnie wbrew jej woli.

W tym stanie rzeczy żydzi — jak wynika z artykułu „Hajnta" — zamierzają dostosować swoją taktykę wyborczą do nowych warunków, mniej się interesować losami obozu rządowego, natomiast położyć nacisk na samodzielną akcję wyborczą. Przy wyborach samorządowych ma wystąpić „jednolity front żydowski", obejmujący całe społeczeństwo żydowskie, skupiające wszystkie jego odłamy i kierunki".

Brak solidarności w walce gospodarczej z żydami

Walka z żydami na odcinku gospodarczym wymaga solidarności całego społeczeństwa polskiego. Bez tej solidarności żydzi w dalszym ciągu będą sobie kpić z dążeń, by przy straganach i za ladami sklepowymi stanęli w Polsce wyłącznie chrześcijanie. Brak tej solidarności ujawnia się niestety nawet w Wielkopolsce. Dowiadujemy się o tym z relacji „Warsz. Dzien. Narod." o zebraniu zwołanym w Poznaniu przez Stowarzysz. Przyjaciół Rzemiosła.

„Głównym tematem obrad była sprawa nieobywatelskiego ustosunkowania się niektórych kół kupiectwa Polski Zachodniej do rzemiosła.

Rzemieślnik wielkopolski żyje obecnie w bardzo nędznych warunkach a niektóre gałęzie rzemiosła, jak naprzykład szewstwo lub krawiectwo, niszczeją zarówno żywotnie jak i duchowo. Wytworzyła się warstwa chałupników, zarabiających 20 do 30 groszy na godzinę i zmuszonych pracować po 12 lub 14 godzin na dobę, aby móc się wyżywić. Na dowód katastrofalnej sytuacji przytoczono fakt, że 40 chałupników poznańskich wyzyskiwanych jest przez sprytnego żyda, który wyrabiany przez nich towar wysyła aż do Gdańska i Warszawy. — Sześciuset zaś krawców wojskowych, miarowych i konfekcyjnych jest w Poznaniu bezrobotnych dla tego, że w stolicy Wielkopolski osiedlili się rzemieślnicy żydowscy, którzy zalewają swoim towarem prawie wszystkie miejscowe składy konfekcji.

Dawniej w Wielkopolsce sytuacja była tego rodzaju, że oficerowi pruskiemu robił mundur krawiec Polak. Dziś oficerowi polskiemu mundur szyje żyd... Dawniej na Starym Rynku w Poznaniu było tylko pięciu kupców Polaków i 100 albo więcej żydów, którzy sprzedawali wyroby chrześcijańskiego rzemieślnika i fabrykanta. Dziś wszystkie sklepy na Starym Rynku, z wyjątkiem dwóch, są w rękach chrześcijańskich, ale prawie wszystkie sprzedają towar żydowski.

Rzemiosło Polski Zachodniej, skutkiem zastraszającej ekspansji żydów, znalazło się w rozpaczliwym położeniu. Zebrani w Bazarze Poznańskim rzemieślnicy postanowili po raz ostatni za pośrednictwem Zw. Obrony Przemysłu Polskiego skierować apel do kupiectwa, by nie zaopatrywało się w towar u żydów i w firmach przemysłowych t. zw. „krajowych", nie mających najczęściej nic wspólnego z rdzenną polskością".

Tajemnica dokoła sprowadzenia do Polski zwłok króla Stanisława Augusta

Sprowadzenie z Leningradu do Polski zwłok ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta, otoczono niezrozumiałą tajemnicą. W związku z tym pisze „Nowa Rzeczpospolita":

„Okoliczności, w jakich nastąpiło sprowadzenie do kraju zwłok ostatniego króla polskiego, wywołać muszą w szerokich kołach społeczeństwa co najmniej uczucie niesmaku. Jest tylko jedno kryterium, które można przyjąć przy rozpatrywaniu tej sprawy. Jest nim stosunek narodu do jego przeszłości, szacunek dla jego tradycji historycznej.

Stanisław August był ostatnim koronowanym władcą narodu polskiego. Z jego panowaniem związane są tragiczne dzieje ostatnich trzech dziesiątków lat naszego niepodległego bytu. Były w nich także chwile wzniosłe, zakończone jednak straszną otchłanią upadku.

Historia wydała o ostatnim królu swój sąd surowy i ostry. Nie mogła mu jednak odmówić zasług, które ten nieszczęśliwy człowiek posiadał, nie mogła — przy wszystkich brakach — nie ujawnić tych cech umysłu, które uczynić zeń mogły monarchę, wielkiej miary, gdyby panowanie jego wypadło w innym okresie naszych dziejów lub przy innej koniunkturze naszych stosunków zewnętrznych.

Jeżeli zaś chodzi o wzloty ku odrodzeniu, to nie wolno zapominać, **że z nazwiskiem króla Stanisława, mimo wszystko, mimo późniejszego jego załamania, związane jest ściśle dzieło Konstytucji 3 Maja, która stała się testamentem politycznym pokonanego narodu, jego wiarą wśród długich dni niewoli, a dzień jej uchwalenia jest dziś w niepodległej Polsce świętem narodowym.**

Są to już wystarczające tytuły do tego, aby odrodzoną Polskę stać było na inne przyjęcie, gdy pośmiertne szczątki ostatniego króla wracają „na ojczyzny łono".

Dziennik, zastanawiając się nad miejscem, gdzie należałoby pochować zwłoki Stanisława Augusta, wypowiada się za złożeniem ich w Warszawie, która mu tyle zawdzięcza.

„Jakakolwiek zapadnie decyzja co do miejsca spoczynku króla Stanisława Augusta, jedno jest pewne, że winna ona przyjść możliwie rychło i winna być wykonana w ten sposób, by jak najszybciej zatrzeć w świadomości społeczeństwa niesmak, który wywołać musiało dotychczasowe, niezrozumiałe postępowanie w tej sprawie".

Wpływy ZNP. w Min. W. R. i OP. nie osłabły

Wpływ i siły Zw. Naucz. Polskiego opierają się na wysokich składkach, ściąganych z nauczycielstwa. Obecnie Zarząd Główny ZNP nałożył na nauczycielstwo nowy haracz celem pokrycia strat, spowodowanych głównie przez wydawanie osławionego organu frontowo-ludowego „Dziennika Porannego" i liczne rugi wśród pracowników ZNP w okresie od mianowania pierwszego kuratora aż do powrotu kolankowców do władzy. „Wieczór Warszawski" donosi, że

„w specjalnym okólniku oddział grodzki Z. N. P. w Warszawie, zawiadomił swoich członków, iż „kwotę 3 zł. postanowił potrącić łącznie ze składkami, przy czym w maju potrącona będzie kwota 2 zł, oraz w czerwcu 1 zł".

To „potrącenie łącznie ze składkami" odbywało się w ten sposób, że wyznaczeni przez władze szkolne płatnicy, którzy wypłacają nauczycielstwu miesięczne pensje, nie pytając zainteresowanych o zgodę, potrącili im wymienione wyżej sumy, jak to czynili stale ze składkami członkowskimi na Z. N. P.

Tego było już za dużo władzom szkolnym, i jak to stwierdziliśmy, kuratorium warszawskie — a prawdopodobnie także inne kuratoria — wydało zarządzenie, że płatnikom nie wolno czynić żadnych potrąceń na cele związku i że obowiązkiem ich jest wypłacać nauczycielom pełne pobory.

Zarządzenie to miało obowiązywać od dnia 1 sierpnia. Właśnie od dzisiaj nauczycielstwo szkół powszechnych miało być wyrwane z niewoli Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Na przyszłość składki miały być płacone przez członków zupełnie dobrowolnie. W praktyce równałoby się to odpadnięciu od Związku wielkiej masy przymusowych dotychczas członków, co podważyłoby w sposób groźny finanse Z. N. P.

Zarządzenie kuratorium wywołało konsternację wśród menerów Z. N. P. Rozpoczęły się bezpośrednie i zakulisowe zabiegi o cofnięcie tego zarządzenia. Władze szkolne, co się im chwali, były nieustępliwe, ostatecznie jednak doszło do kompromisu, polegającego na przesunięciu terminu o dwa miesiące, czyli do 1 października. Powodem tego odroczenia ma być umożliwienie związkowi przejścia na inny system poboru składek. Jest to tylko pretekst, ponieważ zarząd Z. N. P. miał dość czasu, aby ten nowy system wprowadzić już z dniem dzisiejszym".

„Czas" poruszył powyższą sprawę w notatce pod tytułem „Min. WR i OP nadal kapituluje przed Zw. Nauczycielstwa Polskiego". **Dziennik ten słusznie traktuje sprawę składkową ZNP jako skandal i donosi, że przesunięcie o 2 miesiące terminu, o który tu chodzi, przypisać należy wpływom i stosunkom ZNP w Min. WR i OP, do których uciekł się Związek.**

„Ale sam „cymes" całej prawy tkwi jeszcze gdzie indziej. Wiadomo przecież, że aspiracje Z. N. P. wychodzą znacznie poza zakres spraw zawodowych, że wkraczają one w czystą politykę. I tak np. obecnie w okresie poprzedzającym wybory samorządowe Z. N. P. zdaje się chciało odgrywać dużą rolę w akcji wyborczej. Na to jednak potrzebne są pieniądze. Stąd zrozumiała energia w dążeniu do odsunięcia terminu wejścia w życie wiadomego zarządzenia władz szkolnych o sposobie ściągania składek.

No i Z. N. P. postawił na swoim. Wciąż widać potężne są jego wpływy w ministerstwie przy Al. Szucha".

Pod adresem ministra W. R. i O. P.

Bolączki w zawodzie nauczycielskim

Z kół nauczycielskich otrzymujemy następujące interesujące uwagi:

Od czasu odzyskania niepodległości, obserwuje się w Polsce różne ewolucje; robi się eksperymenty, szuka kierunków, wyławia zdolności raz opiera się na jednym, to znowu na drugim odłamie społeczeństwa. Słowem balansuje się. I zdawałoby się, że równowaga została uchwycona, że wszystkie dziedziny życia mniej więcej uzyskały normalny bieg, a wszystkie tryby maszyny państwowej sprawnie funkcjonują.

Zaglądnijmy n. p. w resort Ministerstwa W. R. i O. P. *Program min. Świętosławskiego załamał się. Zamiast 4.000 etatów na rok szk. 1938-39, szkolnictwo otrzymuje tylko 1700.* Nie udaje się usunąć bezrobocia wśród nauczycielstwa, mimo, że wyczerpanie nawet całego zapasu osób gotowych do objęcia stanowisk w zawodzie nauczyc. nie zadowoliło by potrzeb, jakie w tym kierunku istnieją. Może odpowiadało by to normalnemu przyrostowi rocznemu dzieci, ale trzeba wziąć pod uwagę, że procent dzieci nie pobierających nauki, *nic, albo bardzo niedwuznacznie się zmniejszył.* Ten chorobliwy stan naszego szkolnictwa poruszała niejednokrotnie prasa różnych odcieni, ale jak dotąd bezskutecznie.

A w społeczeństwie daje się spostrzec znamienny objaw. Do zawodu nauczyc. *młodzież zupełnie się nie garnie.* Ta dorastająca obecnie młodzież, zbyt dobrze orientuje się w istocie rzeczy i zaczyna prawie gardzić tym zawodem, tak bardzo odpowiedzialnym, wielce zaszczytnym, *ale niestety nie odłącznym z biedą.* I staniemy wkrótce wobec faktu braku sił nauczycielskich. Czy moment ten wziął pod uwagę min. Świętosławski i chce sobie pewną ilość nauczycieli zarezerwować? Na gorsze czasy? Być może, ale sytuacji to i tak nie zmieni, bo z tych oczekujących na posadę, *znaczna część w międzyczasie ucieknie do innych zawodów.* A pewna część obywateli nie będzie nadal korzystała z dobroci nauki i analfabetyzm będzie święcić triumfy, jak za najgorszych czasów.

I mówi się, że zdążamy do lepszego, że „podciągamy Polskę w zwyż". Może, ale nie w tym resorcie. Tu na każdym kroku rzucają się w oczy nielogiczności.

Weźmy inny przykład. Słyszało się niejednokrotnie głosy, że szkolnictwo średnie nie posiada dostatecznej ilości wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Być może. Ale *po cóż administracja szkolna trzyma w szkolnictwie powszechnym nauczycieli z uniwersyteckim wykształceniem?* Czy oni są tam na odpowiednim miejscu? Czy nie szkodą jest trzymać tych profesorów, magistrów filozofii po jakichś Wólkach? Czy opłaca się ich trzymać na stanowiskach nauczycieli szkół powszechnych, aby uczyli dzieci czytać, pisać i rachować? Czy wiedzę ich i zdolności nie można by użyć na innych stanowiskach? Trudno jest nam samym znaleźć na to zjawisko odpowiedź, ale myślimy, że znajdzie ją napewno minister W. R. i O. P.

Nie chcemy posądzać administrację szkolną o płytką złośliwość w kierunku do osób — nauczycieli z wyższym wykształceniem, ale inaczej tego zagadnienia nie potrafimy sobie wytłumaczyć. Odpowiedni człowiek, na odpowiednim miejscu, to tylko pusty frazes, a w życiu stosuje się zupełnie inny wymiernik. *Am.*

Gnębienie niezależnego nauczycielstwa

Administracja szkolna, która posiada urzędników na wysokich stanowiskach, ma ich jeszcze z okresu, kiedy Związek Nauczyc. Polskiego nazywał się: „2-gim ministerstwem WR i OP". Ci urzędnicy są niechętni wobec wszystkich nauczycieli o nastawieniu narodowym i katolickim. Niejednokrotnie utrudniają im i obrzydzają życie. Nauczyciel, który ośmielił się wygłaszać zasady narodowe, przepadł. Zapisali go sobie w „Czarnej księdze", a jeżeli nie jest jeszcze do tego 100%-wym związkowcem, nie uzyska nic. Będą go szukać na każdym kroku. Może mieć nawet doktorat, a na wsi będzie do końca życia.

A bywa i tak, że nieznaczny procent nauczycieli nie chciał oświadczyć się za strajkiem w szkole w okresie, gdy premier zawiesił „kolankowców". Tych, to i na terenie Zw. N. P. szykanują. A byli i tacy, którzy mieli odwagę powiedzieć, że nie pójdą za takim związkiem, gdzie prezesami ognisk są Ukraińcy. Ci wydali sami na siebie wyrok śmierci. O takich nauczycielach mających przekonania katolickie i narodowe wiedzą urzędnicy z kuratoriów i inspektoratów, a że sami są dawnymi związkowcami, więc sytuacja tych nauczycieli jest pożałowania godna. Ci nauczyciele pocieszają się tylko, że idą inne czasy. Czekają na zmianę stosunków politycznych...

Z dnia

„Robotnik" blaguje

Prasa socjalistyczna dużo uwagi poświęca enuncjacjom Papieża w sprawie rasizmu i „wybujałego nacjonalizmu". Ostatnie przemówienie wywołało pewne zażenowanie, bo oto poza sprawą rasizmu **Ojciec św. bardzo mocno podkreślił ścisły związek Akcji Katolickiej z Kościołem,** na co zwróciliśmy uwagę wczoraj uwagę w artykule wstępnym.

Nie jest to na rękę „Robotnikowi". **PPS bowiem zwalcza Akcję Katolicką wszelkimi sposobami.** — Z tej niewygodnej sytuacji stara się wybrnąć, tłumacząc swoim czytelnikom, że to nie chodzi o Akcję Katolicką jako „organizację" (!) lecz o Akcję Katolicką w sensie... „pracy" (!) Oto jak wygląda owa notatka:

„Zwrócimy przy sposobności uwagę na jeden szczegół, który jednak nie jest... szczegółem.

Papież w swojej słynnej już dzisiaj mowie, której treść podaliśmy w niedzielę w ślad za „Kurierem Warszawskim", przeciwstawiał faszyzmowi nie Akcję Katolicką, jako ORGANIZACJĘ, ale AKCJĘ KATOLICKĄ w sensie PRACY, DZIAŁALNOŚCI katolickiej na każdym odcinku życia zbiorowego, t. zn. w SZEROKIM sensie wyrazu. Jest to pewna różnica... dość istotna. Treść tej różnicy ZAOSTRZA znaczenie słów papieża".

Jest to rozmyślne i świadome przekręcanie sensu przemówienia papieskiego. Jasno bowiem z niego wynika, że chodzi o Akcję Katolicką, jako organizację. Po co więc blagować, kłamać? Wstyd! **Kat.**

ECHA

Kto jedzie z Polski na lewicowy kongres młodzieży?

W dniach od 15—25 sierpnia odbędzie się w N. Jorku t. zw. „Międzynarodowy Kongres Młodzieży". Młodzież ta ma manifestować na rzecz pokoju... Jest to impreza wybitnie lewicowa. Znajdą się tam obok socjalistów różnych odcieni, komuniści, „demokraci" i „republikanie" przeróżnych barw, słowem „swoje" towarzystwo!

Ugrupowania katolickie całego świata zbojkotowały tę lewicową imprezę, która pod płaszczykiem manifestacyj na rzecz pokoju chce upiec swoją pieczeń. Stanowisko to podzieliły również katolickie organizacje młodzieżowe w Polsce.

Z Polski wyrusza jednak „delegacja". Agencja Agrarna donosi, że na kongres jadą: pp. Korusiewicz ze... Związku Młodej Wsi („Siew"), Wierzbiańska (Klub Demokratyczny), Dobrowolski z Krakowa, (zdaje się też „demokrata").

Tak więc wychowanek p. Poniatowskiego z „czwórprzymierza", popierającego Ozon będzie, obok komunistów, manifestował na rzecz... pokoju! BAT.

Jak Kresy Wschodnie wracają na Wiarę Ojców?

KAP: Przeor OO. Paulinów z Jasnej Góry otrzymał od jednego z nauczycieli, pracujących na Kresach Wschodnich list bardzo charakterystyczny dla stosunków miejscowych i wskazujący jakimi drogami ludność prawosławna powraca na wiarę i do narodowości swych Ojców. Nauczyciel ten m. in. pisze.

„Głęboko wzruszony objawami czci i uwielbienia względem Matki Najświętszej wśród ludności wsi, w której pracuję, będącego wynikiem zorganizowanego przeze mnie majowego nabożeństwa w roku ub. i teraźniejszym, spieszę donieść Wielebnemu Ojcu o mej radości. Wieś nasza... leży w powiecie... nad samą granicą z ZSSR. Do kościoła jest 9 klm. *Ludność wsi do niedawna była w większości prawosławna...* Katolicy bardzo się cieszyli w zeszłym roku i w tym, mogąc uczęszczać na majowe nabożeństwo, odprawiane w szkole *i jawnie manifestować swe uczucia religijne i przywiązanie do Kościoła katolickiego.* Otoczeni powodzią większości prawosławnych, szczycili się wykonywaniem tak pięknych praktyk religijnych, których brak schizmatyckom. Również należy zaznaczyć, *że wieś... w czasach przedrozbiorowych była wsią zupełnie polską i katolicką.* Dopiero zaborca zmuszał ich do przyjmowania prawosławia. Obecnie dzięki troskliwej opiece Państwa Polskiego, dzięki usilnej pracy szkoły i wojska (KOP) ci schizmatycy wracają na łono Wiary swych przodków. *Do tej pory złożyło wyznanie wiary około 36 rodzin* (180 osób). Uczęszczali oni z zapałem na majowe nabożeństwa i obecnie na czerwcowe, które prowadziłem i obecnie prowadzę. W ostatnim dniu maja złożyliśmy skromną ofiarę na cześć Matki Niepokalanej w ogólnej sumie 11 zł 20 gr. Z tego przeznaczyliśmy 3 zł. na Mszę św. w naszej parafii, a 8 zł. na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej.

W imieniu parafian proszę uprzejmie Wielebnego Ojca Przeora o odprawienie 1 lub 2 Mszy św. w intencji zmarłych naszych krewnych, przed Cudownym Obrazem Matki Najświętszej Jasnogórskiej. Podałem rys naszych mieszkańców dlatego, gdyż proszę najuprzejmiej Czcigodnego Ojca o przysłanie nam listu z błogosławieństwem, celem pokrzepienia ich na duchu, gdyż list ten odczytam im w czasie nabożeństwa do Serca Pana Jezusa, również tu odprawianego. Sprawiłoby to nam wszystkim niewysłowioną radość, tak dawnym katolikom, jak i już pokaźnej rodzinie nowonawróconych. Akcja rewindykacyjna trwa u nas w dalszym ciągu!!".

(Nazwa miejscowości i nazwisko nauczyciela znane jest redakcji KAP).

——oOo——

Nowości wydawnicze księgarni św. Wojciecha

Ukazały się już dwie powieści wyróżnione na konkursie jubileuszowym księgarni św. Wojciecha: 1) **„Michał" Juliusza Znanieckiego. Poznań,** księgarnia św. Wojciecha, str. 500; 2) **„Droga do Dangiel" — Zofii Bohdanowiczowej,** str. 297. Obydwie powieści stanowią poważny wkład do naszej literatury powieściowej i niewątpliwie zainteresują szerokie koła naszego społeczeństwa. Ponieważ jury konkursu przyznało autorom dwie równoznaczne pierwsze nagrody zamiast pierwszej, drugiej i trzeciej — **księgarnia ogłasza plebiscyt w celu wypowiedzenia się przez czytelników, której z nagrodzonych książek przyznaliby pierwszeństwo.** Każdy czytelnik pragnący wziąć udział w plebiscycie, powinien do dnia 1 listopada 1938 roku nadesłać wypełnioną swymi uwagami kartkę pocztową, której odcinki załączone są do obydwu powieści nagrodzonych na konkursie jubileuszowym. **Do rozlosowania przeznaczono 120 nagród wartości 1760 zł.**

Recenzje z obydwu książek ukażą się w naszym piśmie w najbliższym czasie.

Wiadomości sportowe

Wielki sukces Nojego w Londynie

Polak bije elitę długodystansowców świata na 3 mile angielskie.

W poniedziałek odbyły się w Londynie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletów 17-tu państw Europy i Ameryki. **„Londyńska olimpiada lekkoatletyczna“** wywołała niebywałe zainteresowanie i zgromadziła na stadionie White City przeszło 50 tys. widzów.

Z Polaków startowali w tych zawodach **Noji i Gierutto. Wielki sukces, największy w swojej karierze sportowej odniósł Noji zajmując pierwsze mejsce w biegu na trzy mile angielskie, bijąc elitę długodystansowców świata. Przeciwnikami Polaka byli Włoch Beviacqua, Anglicy M. Emery i Ward, Amerykanin Rice, Duńczyk Siefert i Węgier Igloi.**

Po starcie prowadzenie objął słynny rekordzista duński Siefert, który prawie przez cały czas znajdował się na czele. Na dwa okrążenia przed końcem biegu finiszował Beviacqua, pociągając za sobą znajdującego się na dalszym miejscu Nojego. Na ostatnim okrążeniu Noji ostrym sprintem wysunął się na czoło i skończył bieg przez nikogo niezagrożony w czasie **14:23,5 sekund.** Drugie miejsce zajął Beviacqua 14:25,8, 3) Emery, 4) Rice, 5) Ward, 6) Siefert, 7) Igloi. Noji tłumaczy osiągnięcie stosunkowo słabego czasu tropikalnym upałem. Poza tym brak Finów i Węgra Szabo, który podobno nie jest obecnie w formie, osłabiło również nieco konkurencję. Nie mniej pokonanie tak wybitnych zawodników jak duńczyk Siefert, Włochów, Amerykanów, Anglików i Węgrów **jest olbrzymim triumfem polskiego długodystansowca.**

Gorzej powiodło się **Gierutcie.** W rzucie kulą zajął on trzecie miejsce wynikiem 14,33,8 m. Zwyciężył Estończyk Kreek 15,84,9, 2) Amerykanin Ryan 15,69. — W rzucie dyskiem Gierutto zajął 6-te ostatnie miejsce, rzutem 43,28 mtr. zwyciężył Włoch Oberweger 50,29 przed Amerykaninem Levy.

Z innych wyników: **880 jardów:** 1) Wooderson (Anglia) w doskonałym czasie 1:50,9 bijąc o 0,7 sekund rekord brytyjski. **440 jardów:** 1) Brown (Anglia) pobił rekord brytyjski osiągając czas 47,3. — **440 jardów przez płotki:** 1) Patterson (Ameryka) 53 sek.

300 wioślarzy startowało na Goplie

Eliminacyjne regaty przed meczem Polska—Węgry.

W niedzielę na Goplie w Kruszwicy, odbyły się Międzyklubowe regaty wioślarskie, które były jednocześnie eliminacją do międzypaństwowego meczu Polska—Węgry.

Ogółem odbyło się 16 biegów, w tym 8 eliminacyjnych. Wyniki regat przedstawiają się następująco: **Czwórki młodzików: G. T. W. Wisła (Grudz.). Dwójki podwójne półwyśc.: Germania** (Poznań). — **Czwórki nowicjuszy: Polic. Klub Sportowy** (Bydg.), **Czwórki półw. nowicjuszy: Wisła** (Grudz.), **Ósemki nowicjuszy: Kolejowy P. K.** (Bydgoszcz), **Czwórki młodszych: Kujawski Klub Wiośl.** (Włocl.) **Jedynki nowicjuszy: Frithjoff** (Grudz.). **Czwórki wagi lekkiej: Tow. Wiośl.** (Włocł.). **Czwórki półwyśc.: Policyjny Klub Sport.** (Bydg.). **Czwórki ze sternikiem: Kolejowy P. W.** (Bydg.). **Dwójki podwójne: Frithjoff. Dwójki: A. Z. S.** (Poznań) 7,52,7. **Czwórki bez stern.: B. T. W.** (Bydg.) 7,02,8. **Czwórki półw. pań: Bydgoski Klub Wiośl. Jedynki: Kepel** (AZS Warszawa) 7,49,4. **Ósemki: AZS** (Poznań) 6,18,7.

Wszystkie zwycięskie osady stanowić będą reprezentację Polski na mecz z Węgrami. Dodatkowo wyznaczona została dwójka bez sternika: Braun i Kobyliński.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW KONNYCH O MISTRZOSTWO WOJSKA.

We Lwowie zakończone zostały trzydniowe zawody konne o mistrzostwo wojska.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco: **Zespołowo:** 1) Pułk ułanów poznańskich pkt. 1113, 2) pułk ułanów jazłowieckich pkt. 1816, 3) pułk ułanów z Tarnowskich Gór pkt. 1826.

Indywidualnie: 1) ppor. Liczmański (pułk. ul. gen. Orlicz-Dreszera, 2) por. Muszyński z C. W. K., 3) por. Rożałowski z pułku ułanów poznańskich.

TEAM POLSKI — HUNGARIA.

Dziś w środę rozegra w Warszawie kombinowany zespół **Polski** mecz piłkarski z węgierską **Hungarią.** W piątek Hungaria rozegra drugi mecz w Polsce, tym razem w Łodzi z drugim teamem Polski.

Skład w Warszawie będzie następujący: **bramkarze:** Madejski, Straus, **obrońcy:** Szczepaniak, Gałecki, Martyna, **pomocnicy:** Góra, Nyc, Dytko, Sochan, **napastnicy:** Piec I, Piontek, Scherfke, Wilimowski, Wodarz, Peterek, Baran, Pirych.

W Łodzi w piątek 5 bm. skład teamu polskiego będzie następujący **bramkarze:** Mrugala, Bron, **obrońcy:** Martyna, Twórz, Gemza, Dusik, **pomocnicy:** Sobkowiak, Piec II, Sumara, Bentkowski, **napastnicy:** Habowski, Baran, God, Lewandowski, Wostal, Cebula, Łyko.

Radio

RADIO ORĘŻEM W CZASIE WOJNY.

Prasa niemiecka podchwyciła skwapliwie twierdzenie jednego z dzienników włoskich, że **radio jest poważną bronią w czasie wony.** Tak np. jedna z gazet nadreńskich uważa, że **w przyszłej wojnie głośniki radiowe będą należały do zaopatrzenia okopów** tak samo jak karabiny maszynowe i armaty.

Każda radiostacja będzie odgrywała rolę twierdzy zwalczającej nieprzyjaciela bronią groźniejszą od pocisków. Zmuszenie radiostacji do milczenia będzie równie wielkim zwycięstwem jak zmuszenie do milczenia baterii nieprzyjacielskiej. Dlatego też **przemysł radiotechniczny każdego kraju winien być zupełnie niezależny od zagranicy** i każdy kraj winien rozporządzać odpowiednio przygotowanymi speakerami oraz agentami propagandy radiofonicznej: — Tacy speakerzy powinni znać doskonale języki i psychikę wroga, jego historię, organizację polityczną, społeczną i wojskową. Powinni być nie tylko mówcami, pisarzami i dziennikarzami, lecz również znać stan umysłów żołnierzy i opinie szerokich mas. W czasie wojny taki speaker wart jest tyle, co dywizja wojsk.

——x——

ŚPIEW W ŻYCIU CZŁOWIEKA. We środę, dnia 3 sierpnia przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej wygłosi trzecią pogadankę z cyklu „Gawędy muzyczne“ prof. Br. Romaniszyn. Prelegent mówić będzie o sztuce śpiewania i tym najpiękniejszym instrumencie muzycznym, jakim jest głos ludzki w ten sposób, jak się zwykło mówić o czemś, co jest nam bliskie, co jest myśli miłe, czemu się zawdzięcza w życiu niejedną chwilę ukojenia, podniety i radości. Pogadanka ta ilustrowana płytami w wykonaniu najsławniejszych śpiewaków rozpocznie się o godz. 17.10.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK 4 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje“ — opowiadanie: 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka: „Sztuka odpoczywania“; — 17.00 Muzyka lekka i taneczna; w przerwie: program na dzień następny; — 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Utwory muzyczne; 18.25 Teatr Wyobraźni: „Tajfun“; 19.00 Lekka muzyka; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert muzyki salonowej; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka lekka z płyt; — 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Nasze plony dawniej a dziś“, odczyt 17.00 Kraków wczorajszy a dzisiejszy; 17.10 Koncert kameralny; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Zagadnienia“ 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Gospoda pod Lwem“;

Lwów, 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Pieśni neapolitańskie; — 14.35 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Chłopi“, Reymonta; 17.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 17.10 Pieśni polskie; — 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo — Uwaga“ 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Gospoda pod Lwem“.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka z płyt (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo-towarowa; 15.30 „Świat przed tobą“, pogad.; 17.00 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym“; 17.10 Utwory muzyczne; — 17.50 Wiadomości rolnicze; — 17.55 Program na jutro; 18.10 Płyty; 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska“; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Audycja słowno-muzyczna.

Programy zagraniczne: g. 19.05 **Ryga** Koncert symf. **20.00 Londyn Reg.** „Prometeusz“ — balet; 20.15 **Radio Paris Festiwal Ravela.** 20.30 **Florencja** „Casa mia, casa mia“ — operetka; 20.30 **Sztokholm** Koncert symf. 20.30 **Wiedeń Festiwal Salzburski;** 20.40 **Wieża Eiffla** „Don Pasquale“ — opera; 21.00 **Bruksela franc.** Koncert; — 21.00 **Rzym** „Mefistofeles“ — opera; 21.10 **Praga** Koncert czeskiej ork. filh.; 21.20 **Hilversum I.** Koncert symfoniczny.

——:ooo:——

Niemieckie Targi Wschodnie w Królewcu

W dniu 21 sierpnia b. r. rozpoczynają się XXVI-e Niemieckie Targi Wschodnie w Królewcu, obejmujące: targi wzorów, największe w Niemczech po Targach Lipskich, targi techniczne i budowlane, rzemieślnicze i branżowe. Szybki rozwój targów królewieckich sprawił, że obecnie stały się one donioslym wydarzeniem w życiu gospodarczym Europy Środkowo-Wschodniej. Następujące liczby najlepiej odzwierciedlają znaczenie Niemieckich Targów Wschodnich: tereny wystawowe — 110.000 m. kw., wystawców — 2.500, zwiedzających — 200.000, w tym 5.000 cudzoziemców.

Należy dodać, że jednocześnie z Targami odbywać się będzie w Królewcu „Wschodnia Wystawa Urzędu Wyżywienia Rzeszy“, będąca przeglądem całokształtu niemieckiego rolnictwa, hodowli roślin i zwierząt, nawozów, narzędzi i maszyn rolniczych oraz wszelkich środków pomocniczych. Wystawa ta będzie połączona z pokazami.

Organizatorzy Niemieckich Targów Wschodnich w Królewcu nie zapomnieli zapewnić zwiedzającym całego szeregu udogodnień, jako to: zniżki kolejowe i okrętowe — w Polsce 33 proc. i w Niemczech 60 proc., tanie noclegi i stołowanie, bezpłatne zwiedzanie starego i niezwykle ciekawego miasta Królewca, ulgowe wycieczki okrężne po Prusach Wsch. wycieczki gospodarcze pod fachowem kierownictwem i w. in.

Stały rozwój i rosnące zainteresowanie w krajach skandynawskich, bałtyckich i środkowo-europejskich, a nawet w Turcji i Mandżukuo, pozwalają rokować Niemieckim Targom Wschodnim w Królewcu powodzenie również i w roku bieżącym“.

Na froncie walki o unarodowienie handlu

Przewaga detalu polskiego zadecyduje

Podstawowym warunkiem skuteczności akcji unarodowienia handlu jest planowe i systematyczne działanie. Bezkrytyczne i dorywcze atakowanie wszystkich pozycji żydowskich w życiu gospodarczym *prowadzi jedynie do marnowania energii i rozdrobnienia wysiłków oraz daje wyniki odwrotnie proporcjonalne do ich intensywności.*

U podstaw siły ekonomicznej żydowskiej stoi bardzo szeroko rozbudowana sieć drobnych kupców, handlarzy, przedstawicieli, domokrążców i pośredników, rozprowadzających wytwórczość żydowską i zdobywających dla niej rynki zbytu. Dlatego też jedynie odebranie żydom handlu detal. przez stwarzanie polskich placówek handlu detal. *zachwieje filarami, na których obecnie jeszcze wytwórczość żydowska czuje się mocno i pewnie.* W akcji unarodowienia handlu należy przeto największy nacisk położyć *na stwarzanie placówek detalicznych,* które winny eliminować wytwórczość żydowską, dając tym samym podstawę do rozwoju wytwórczości polskiej. Wytwórczość polska nie może należycie się rozwijać, gdyż brak jej oparcia na detalistach Polakach, a kupcy żydowscy zdecydowanie przeciwstawiają się wprowadzaniu na rynek wytwórczości polskiej.

Narastanie polskiego detalu automatycznie stworzy korzystne warunki do zorganizowania się polskiego handlu hurtowego i koniunkturę na powstawanie i szybki rozwój wytwórczości polskiej, gdyż przykłady z życia wyraźnie wskazują na ścisłe uzależnienie wytwórców od detalistów, a nie odwrotnie, jak często fałszywie się mniema. *Obecnie obserwujemy już stopniową ucieczkę żydów z detalu do hurtu, przedstawicielstw i wytwórczości.* Ucieczkę żydów z detalu należy przyśpieszać i nie ulegać podszeptom, nakłaniającym do podejmowania już w chwili obecnej ostatecznej walki z wielkim przemysłem i hurtem żydowskim, na co posiadając zaledwie 25 proc. życia gospodarczego w polskim posiadaniu, nie mamy dostatecznych sił i środków.

Zlikwidowanie żydowskiego detalu, to odcięcie dopływu soków żywotnych wielkiemu przemysłowi i hurtowi żydowskiemu. Dopiero, gdy to nastąpi, przyjdzie czas na podjęcie ostatniej i niewątpliwie zwycięskiej rozgrywki.

Moment uzyskania stanowczej przewagi polskiego handlu detalicznego nad obcym, będzie momentem przełomowym, gdyż zadecyduje o losie hurtowni, wytwórni i przedstawicieli handlowych polskich i nie polskich. W tym etapie walki szczególne znaczenie posiadać będzie solidarne podporządkowanie się kupiectwa polskiego bezwzględnemu nakazowi eliminowania wytwórczości obcej zgodnie z zasadą, *że nawet najgorszy towar polski jest lepszy od najlepszego obcego.*

Wyraźne określenie celu i metod walki oraz systematyczna i harmonijna współpraca wszystkich świadomych Polaków musi doprowadzić do rzeczywistego unarodowienia handlu. *L. G.*

Wytwórczość zwierzęca w Polsce w gospodarstwach chłopskich przeważa

Jak wynika z danych czasopisma „Rolnictwo“, przykładowo w 1936 r. na **10.198 tys.** sztuk bydła rogatego, w gospodarstwach poniżej 50 ha **było 9.136 tys. sztuk,** podczas gdy w gospodarstwach większych zaledwie **729 tys. sztuk.** Jeżeli chodzi natomiast o trzodę chlewną, to na ogólną jej ilość **7.059 tys.** sztuk w tym samym roku gospodarstwa mniejsze posiadały **6.414 tys. sztuk, a większe 408 tys. sztuk. W Polsce zatem bydło rogate jest ho**dowane **w 89,6%, a trzoda chlewna w 94% w gospodarstwach poniżej 50 ha.** Równocześnie gospodarstwa drobne mają ogromną przewagę nad większymi gospodarstwami pod względem liczebności inwentarza żywego na jednostkę powierzchni użytkowanej rolniczo. W świetle powyższych liczb wzrost produkcji zwierzęcej w Polsce **jest ściśle związany z podniesieniem się jakości hodowli w gospodarstwach chłopskich.**

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 3 SIERPNIA. Znalezienie św. Szczepana, Pierwszego Męczennika. Kości jego znaleziono w r. 415 w Kafardamala k. Jerozolimy. Szczątki ich spoczywają w kościele św. Wawrzyńca w Konstantynopolu.

Wschód słońca o godz. 3.58, zachód o godz. 19.25. Długość dnia 15 godzin 27 minut.

—x—

Kronika krakowska

ZAMKNIĘCIE ULIC. W związku z rozpoczęciem robót kanałowych zamyka się z dniem 4 sierpnia dla ruchu kołowego następujące ulice: 1) ul. Piastowską na odcinku od Al. 3-go Maja do ul. Królowej Jadwigi, 2) ul. Emaus od ul. Przegon do ul. Piastowskiej, 3) ul. Spadzistą od ul. Waszyngtona do ul. Królowej Jadwigi. Objazd na Wolę Justowską skierowuje się przez ul. Tadeusza Kościuszki i ul. Królowej Jadwigi. Przystanek autobusu K. M. K. E. odjeżdżającego obecnie do Lasu Wolskiego z ul. Piastowskiej (koniec linii tramwajowej Nr. 4) przenosi się na ul. Tadeusza Kościuszki obok mostu na Rudawie.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 2 B. M. W KRAKOWIE: Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, mleko kwaśne 0.10—0.15, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1.00—1.20, ser zwyczajny kg 0.70—0.80, masło deser. 3.20, masło stoł. 3.—, masło kuchenne 2.70—2.90, jaja świeże szt. 0.07—0.08, buraki ćwikł. z nacią kg 0.09—0.10, cebula 0.18—0.20, marchew z nacią 0.10—0.12, ogórki 0.10—0.12, pietruszka z nacią 0.18—0.20, seler 0.18—0.20, rabarbar 0.12—0.15, ziemniaki nowe 0.10, gęś żywa sztuka 4.00—5.50, kura 2.50—4.50, kaczka 2.00—3.00, kurczęta para 1.80—4.00, maliny leśne kg 0.50—0.60, maliny ogrodowe 0.50—0.60, porzeczki 0.60—0.70, wiśnie 0.80—1.00, borówki litr 0.25—0.30, gruszki kompot. kg 0.80—1.20, jabłka komp. 0.50—0.80.

HANDEL ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE. W tygodniu od 23 do 29 lipca spędzono na targi: buhaji 169, wołów 31, krów 84, jałówek 115, cieląt 569, nierogacizny 924 razem 1892 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: I. kl. od 0.62—0.72, II. kl. od 0.50—0.62, woły: I kl. 0.66—0.72, II kl. 0.56—0.66, III kl. 0.45—0.56, krowy: I kl. 0.60—0.70, II kl. 0.50—0.60, III kl. 0.40—0.50, jałówki: II kl. 0.60—0.69, III kl. 0.50—0.60, cielęta: I kl. 0.90—1.05, II kl. 0.80—0.90, III kl. 0.70—0.80, nierogacizna: I kl. od 1.05—1.16, II kl. od 0.95—1.05, III kl. od 0.90—0.95. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1875 sztuk, na konsumcję innych gmin 29 sztuk, pozostało niesprzedanych 59 sztuk. Przebieg handlowy: W ostatnim tygodniu targowym miesiąca nieco słabsze spędy bydła, silniejsze cieląt, spędy nierogacizny jak w poprzednim tygodniu. Ceny bydła i cieląt utrzymane, ceny trzody chlewnej nieco zniżkowały. Transakcje i usposobienie spokojne.

KOGO ARESZTOWANO W KRAKOWIE. We wtorek policja krakowska zatrzymała Annę Gernet, robotnicę, zamieszkałą w Kostrzu, za kradzież pary pończoch w sklepie Rodzińskiego przy Małym Rynku 7; Jakuba Banacha, robotnika, za usiłowaną kradzież mieszkaniową przy ul. Wielopole 22; Władysława Brożka, robotnika, za nieodpowiednie zachowanie się wobec policjanta w służbie.

BÓJKA MIĘDZY ROBOTNIKAMI PRZY UL. GROMADZKIEJ. W poniedziałek wieczorem przy ul. Gromadzkiej 35 a w czasie bójki Władysław Semon uderzył tępym narzędziem w głowę Władysława Galosa. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Galosa do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Piotrowiczów Maria Lorancowa l. 71, wdowa, obywatelka m. Krakowa; śp. Hermina z Łazarskich Kopczyńska l. 71, wdowa.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 3. VIII. „Ludzie na krze".
Czwartek, 4. VIII. „Cieszmy się życiem".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tango zakochanych" i „Gwiazda Riviery".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 30 lipca do 2-go sierpnia 1938 r. włącznie: „Pani Minister tańczy".
L. O. P. P.: „Pobrali się za wcześnie" i kolorowe dodatki.
PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" oraz „Książę X".
STELLA: 1) „Złodziej na okręcie" (Raymond); „Dziki Zachód" (Ken Maynard).
ŚWIT: „As kier", Bryg. Horney i Neil Hamilton.
UCIECHA: „Symfonia młodości" i „Strzał o północy".
WANDA: „Grzech młodości". W roli głównej: Gladys George.

—oOo—

OSTATNIE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Ceny miejsc zniżone. Dziś znakomita komedia współczesna **„Ludzie na krze"**, grana przez cały zespół Teatru Ateneum, ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

—x—

W 41 rocznicę zgonu Adama Asnyka

W dniu dzisiejszym w Krakowie, staraniem TSL odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kościele św. Stanisława na Skałce, za duszę ś. p. Adama Asnyka. Mszę św. odprawił O. Wiktor, Prokurator OO. Paulinów, przy udziale całego Konwiktu.

Przywrócenie działalności
Krakowskiej Chorągwi Zw. Hallerczyków

Urząd Wojewódzki w Krakowie przesłał na ręce majora Adama Pawłowskiego członka Zarządu Głównego Z. H. następujące pismo:

„Uwzględniając prośbę z dnia 24. 6. 1938 r. Urząd Wojewódzki zawiadamia Pana, że tak Chorągiew Krakowska, jak i poszczególne Placówki Związku Hallerczyków mogą zgłaszać swe ponowne założenie w starostwach właściwych według siedziby zgodnie z postanowieniami art. 41 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 808).

Za wojewodę
Z. Muchniewski
Naczelnik Wydziału Społ.-Polit.

Tak więc po przeszło pięciu latach Związek Hallerczyków na terenie województwa krakowskiego wznawia swoją działalność.

Tymczasowy Zarząd Chorągwi Krakowskiej Związku Hallerczyków będzie urzędować w Krakowie przy ul. św. Marka 5, II p.

Stronnictwo Pracy odmówiło udziału
w obchodzie czynu chłopskiego z powodu zaproszenia socjalistów

W poniedziałek obradował Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy wspólnie z komitetem obchodu rocznicy Cudu nad Wisłą. **Jednomyślnie uchwalono nie skorzystać z zaproszenia do wzięcia udziału w obchodzie rocznicy czynu chłopskiego, urządzanym przez Stronnictwo Ludowe w Krakowie. — Przyczyną odmowy udziału w obchodzie jest zaproszenie przez Stronnictwo Ludowe Polskiej Partii Socjalistycznej.**

—x—

Po deszczu kar -- wypogodzenie...

Na drzwiach nr 8 Sądu Okręgowego w Krakowie wisi długa karta. To t. zw. „wokanda". Figuruje na niej czterdzieści nazwisk. Prawie same żydowskie.

Wchodzę na salę. Przepełnienie jak w krakowskim tramwaju. Mimo, że okno otwarte, w sali niemożliwie duszno i gorąco. Ze współczuciem patrzę na sędziego, prokuratora i obrońców, którzy siedzą w togach w czasie takiego upału (powyżej 30° w cieniu).

Przed sądem staje pewien właściciel domu.

— *Pan się nazywa B. F.?* — pyta sędzia.

— *Tak* — odpowiada oskarżony.

— *Skazany pan został przez Starostwo Grodzkie za to, że w pańskim domu fasada podwórzowa jest zniszczona i brudna, podwórze wyboiste, a w podwórzu skład beczek skrzyń i śmieci.*

— *Proszę wysokiego sądu!* — mówi obrońca. — *Mój klient otrzymał dwa mandaty karne, jeden na 2000 zł., drugi na 3000 zł.; oba mandaty dotyczą tej samej sprawy. Czy mogę zadać oskarżonemu pytania?*

— *Proszę* — zezwala sędzia.

— *Kiedy pan, panie F. otrzymał pierwszy mandat?*

— *Szóstego czerwca przyszła komisja i dostałem nakaz uporządkowania podwórzy i dokonania remontu. Tego samego dnia dostałem wezwanie do Starostwa Grodzkiego na drugi dzień. Starostwo ukarało mnie grzywną 2.000 zł.*

— *A kiedy pan otrzymał drugi mandat?*

— *Po kilku dniach przyszedł policjant i zrobił doniesienie, że nakazane roboty nie zostały wykonane.*

— *Czy pan od razu przystąpił do wykonania tych robót?* — pyta sędzia.

— *Od razu przystąpiłem i zrobiłem więcej, niż było nakazane.*

Tu obrońca przedkłada zaświadczenie Zarządu Miejskiego, że nakazane roboty zostały wykonane. Wobec takiego obrotu sprawy prokurator oświadcza:

— *Nie popieram oskarżenia.*

Sędzia dr Konopka ogłasza wyrok uniewinniający.

* * *

Ogółem odbyło się we wtorek 40 rozpraw odwoławczych. Część ich zakończyła się wyrokiem uniewinniającym, część została odroczona, w kilkunastu wypadkach sąd karę znacznie złagodził.

—x—

Wręczenie medali greckich
miastu Krakowowi

Jednym z szczególniej pięknych i podniosłych objawów tradycyjnej przyjaźni, wiążącej Polskę z bohaterskim narodem greckim, stał się fakt odsłonięcia w Missolonghi, w świętym mieście Grecji, pięknego pomnika na grobie bohaterów polskich, którzy polegli w tym mieście w bojach o wyzwolenie Grecji, w r. 1826. Myśl wzniesienia tego pomnika rzucona została w swoim czasie przez posła Rzeczypospolitej w Atenach, min. Władysława de Schwarzburg-Günthera.

Celem upamiętnienia tych podniosłych faktów, burmistrz miasta Missolonghi, p. Christos Evangelatos, wydelegował do Polski znanego i wybitnego przyjaciela naszego narodu, p. D. A. Papavramidesa, który ma wręczyć miastu Krakowowi pamiątkowe, złote medale miasta Missolonghi.

P. Papavramides przybył do Krakowa. Wręczy on wymienione złote medale w czasie uroczystej audiencji w Ratuszu, we środę, o godz. 10 do rąk wiceprezydenta dra Klimeckiego i ławnika inż. Dudeka.

—:oOo:—

Z dnia

Gewałt!! Żmija na plantach!

Straszne rzeczy dzieją się w tym Krakowie... Kto nie wierzy, niech zaglądnie do Krakowskiego Kuriera Wieczornego. Po prostu zgroza. Żmije spacerują sobie — jak gdyby nigdy nic — po plantach. W numerze z dnia 2 b. m. pisze organ demokratycznych żydów:

Żmije na plantach krakowskich.

„Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchła pomiędzy spacerowiczami na plantach krakowskich koło pomnika Lili Wenedy. Oto nagle z krzaków wysunęła się jadowita pręgowana żmija i na razie skończyło się tylko na panice, ponieważ wystraszona żmija sama ratowała się ucieczką i znikła w krzewach. Sam fakt pozbawienia się tego niebezpiecznego gada na naszych plantach, zmusza publiczność do zchowania ostrożności przy zajmowaniu ławek czy też krzeseł plantowych.

Mamy wrażenie, że gad ten przypadkowo zaplątał się na nasze planty i władze miejskie wyproszą go z plant".

Dosłownie!...

Wyobrażam sobie, jak straszny popłoch musiał wybuchnąć wśród żydów, spacerujących po plantach, gdy zobaczyli rzekomą żmiję. Na szczęście ta „żmija" — to był sobie taki niewinny... zaskroniec. Taki to nawet żyda nie ugryzie...

Nie bójcie się, panowie z Krakowskiego Kuriera Wieczornego! Zaskroniec nie hołduje... rasizmowi.

Niechże więc sobie biedny zaskroniec chadza po plantach. Żydom wolno, dlaczego by jemu nie miało być wolno?

Nie tylko nie należy go **„wypraszać"**, ale przydałoby się więcej takich groźnych **„żmij"** na plantach. Może by wyprosiły żydów z plant...

M.

„Dzień antywojenny“ w Z. S. R. R.

Z Moskwy donoszą: W związku Z. S. R. R. jest obchodzony t. zw. dzień antywojenny. Wczoraj w wielu miastach odbyły się zebrania, które **pomimo, że były poświęcone dniu antywojennemu, miały charakter wybitnie militarystyczny.** Naprzykład grupa dziewcząt fabryki „Dynamo“ im. Kirowa w Moskwie zwróciła się z apelem do swych koleżanek, aby zapoznały się dokładnie z konstrukcją karabinu maszynowego. Uczestnicy wczorajczych zebrań zjawili się w maskach gazowych. — W Szewsku 4 tys. robotników wzięło udział w nocnym pochodzie wojskowym, który jak podkreśla agencja Tass — był poświęcony dniu antywojennemu. Po ukończonym pochodzie odbył się meeting, na którym **wzywano do wzmocnienia siły zbrojnej Sowietów.**

:oOo:

Przegląd czasopism

„PRĄD“, Lublin, Uniwersytet. Nr. VII—VIII, zawiera następującą treść: Ks. rektor Wójcicki — Wychowanie społeczeństwa; S. A. — Planowa organizacja kultury; Mowa Ojca św. do pielgrzymów polskich; Ze spraw religijnych w Niemczech; Męczennicy Hiszpanii; Ofensywa Kominternu na Zachodzie; Nowe plany rewolucyjne; Recenzje książek.

„PRZEGLĄD OSZCZĘDNOŚCIOWY“, Warszawa, ul. Świętokrzyska 35 (kwartalnik). Nr. 2 zawiera treść: Dr H. Gruber: Założenia programowe publicznych instytucyj oszczędnościowych. J. Rakowski: Możliwości finansowania instytucyj publicznych. J. Czesankiewicz: U źródeł finansowania inwestycyj w Polsce. Akcja kredytowa PKO. Dr J. Guranowski: Komunalne Kasy Oszczędności w 1937 r. T. Sołowij: Warunki dotyczące wkładów na książeczki oszczędnościowe w Polsce, Niemczech, Francji, Włoszech, Angli. Dr S. Surzycki: Rozwój i struktura wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach. A. Medwin: Propaganda ubezpieczeniowa a oszczędnościowa, statystyka, przegląd prasy gospodarczej.

Postulaty Niemców katolików w Czechosłowacji

W dzienniku „Deutsche Presse“ ukazała się odezwa uchwalona w Pradze w dniu 25 b. m. i podpisana przez następujące katolickie organizacje niemieckie, działające na terenie Czechosłowacji: katolickie związki ludowe Czech, Moraw i Śląska, związek niemieckich niewiast katolickich, związek niemieckich stowarzyszeń duchowieństwa, niemiecką Caritas w Czechosłowacji i związek katolickich zakładów wychowawczych i naukowych. Odezwa składa się z dwóch punktów. W pierwszym katolicy Niemcy sudeccy oświadczają stanowczo wolę *poświęcenia wszystkich sił sprawie wychowania religijnego w myśl wskazań hierarchii i w pełnym dla władzy kościelnej posłuszeństwie.* Punkt drugi odezwy zwraca się przeciw „anonimowym czynnikom“, które w pewnych organach prasowych, krajowych i zagranicznych, *sieją wśród katolików niepokój i nieufność, atakując zasłużonych dla życia religijnego działaczy katolickich.*

Odezwa oznaczałaby pewne otrzeźwienie wśród katolików sudeckich. O zastrzeżeniach, które mają ci katolicy względem obecnej polityki, zarażonej prądami antykościelnymi z Trzeciej Rzeszy, świadczy również ogłoszony na łamach tego dziennika „Deutsche Presse“ list jej czytelnika, *który występuje przeciw osławionemu hasłu Hilgenreinera: „Nie trzeba byśmy byli bardziej katoliccy od Innitzera“ i przeciwstawia mu masło: „chcemy być tak katolickimi, jak Faulhaber, Galen i inni biskupi, tak katolickimi jak Papież“.* (KAP).

KAROL CONRAD 20

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Zresztą do tej pory pokazały się w domu tylko dwa razy. Jedna była jeszcze bardzo młoda — Lutjens zmiażdżył jej głowę obcasem, drugą Jane wypędziła szpicrutą.

W gruncie rzeczy była to niezła zabawa: z początku żmija nic sobie nie robiła ze szpicruty, dopiero po kilku mocnych uderzeniach zdecydowała się opuścić pokój i wślizgnęła się do szczeliny podmurowania.

Stary van Leykirken był przerażony, gdy się o tym dowiedział, potem wybuchnął gniewem i powiedział do Jane:

— Skaranie Boskie z taką córką. Kiedy ty będziesz choć trochę rozsądniejsza?...

Tego dnia rządca jeszcze się nie zjawił. Jane zbiegła prędko po schodach na dół, stąpając bezgłośnie w lekkich sandałkach splecionych z miękkiego łyka, stanęła obok ojca i położyła mu dłoń na ramieniu.

Wyglądało to wyraźnie na wstęp do rozmowy.

— Tatusiu — zaczęła. — Przekonałeś, się prawda? Twierdziłeś zawsze, że on do niczego nie dojdzie i nigdy nie osiągnie celu, jaki sobie postawił. A przecież musisz przyznać, że dopiął swego.

Ojciec mruknął nie przerywając przeglądania prospektów.

Jane usiadła na poręczy fotelu, który zatrzeszczał i ugiął się nieco pod jej ciężarem.

— Ja myślę, że wobec takiego stanu rzeczy już nic nie stoi na przeszkodzie — podjęła po chwili.

Van Leykirken zasapał głośniej, ale nic nie odpowiedział.

Siedzieli w jadalni otwartej na wszystkie strony. Po wydzierżawieniu wyspy van Leykirken oświadczył, że ze względu na żmije, nie będzie mieszkał na parterze. Pozostawił tylko niezbędną ilość filarów, a wszystkie mury kazał rozwalić i zastąpić je oszklonymi drzwiami.

Wobec tego Jane mogła dostrzec wracającego z nowozakładanej plantacji rządcę, którego okrągła mięsista twarz świeciła się z daleka jak dojrzały pomidor. Nie chciała, by ta rozmowa skończyła się na jej jednostronnym oświadczeniu, dążyła do tego, by ojciec też się wypowiedział, zanim nadejdzie Lutjens.

Położyła dłoń na grubej, spalonej słońcem szyi ojca.

— Znam twoje zasadnicze poglądy, tatusiu. Wiem, że mi życzysz jak najlepiej, że robisz wszystko z myślą o mnie i o mojej przyszłości — dowodziła gorąco. — Rozumiem, że dawniej mogłeś się sprzeciwiać, ale teraz go mianowali kapitanem. A przecie to stanowisko daje i dobrą pozycję w towarzystwie, i zapewniony byt.

Do tej pory nigdy nie mówiła tak zwięźle i rzeczowo, więc dziwiła się w duchu, skąd jej się brały takie słowa. Sądziła, że przekona ojca.

— To wszystko wcale mi się nie podoba — odparł Leykirken. Nie patrzył na córkę. Okręt to nie twardy grunt, na każdym kroku są niebezpieczeństwa... Pomyśl tylko: skały podwodne, tajfuny, cyklony, rafy koralowe.... następnie różne choroby epidemiczne, które straszliwie dziesiątkują ludzi na statkach... A pożary?... Nie, moje dziecko, nie chcę takiej przyszłości dla mojej jedynej córki.

Jane odwróciła głowę. Ujrzała wierzchołki palm i kawałek błękitnego morza błyszczącego w słońcu.

Krótkie wyliczenie niebezpieczeństw, połączonych z zawodem marynarza wcale nie przestraszyło Jane i miało tylko ten skutek, że wywołało w jej wyobraźni jedną z tych groźnych możliwości: noc... na morzu rozpętała się taka burza, że kłębiaste, nisko ciągnące chmury, na oko połączyły się z wodą; w pierścieniu raf i skał na grzywach spienionych fal unosi się okręt — wzlatuje na zawrotną wysokość, to znów w otchłań wodną; na pokładzie obok Boba Lodera stoi ona, Jane — niczego się nie boi, a jeśli los zrządzi, to zginie razem z Bobem...

Jane należała do dziewcząt, dla których nieskrępowany wybór przyszłości jest nieodzownym warunkiem szczęścia. Przyjęłaby bez słowa skargi nawet nędzę, nie ulękłaby się żadnych niebezpieczeństw, ale nie zgodziłaby się na formę życia, narzuconą wbrew woli, choćby ta forma zapewniała jej spokój i dobrobyt. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.